

zgjerski miesiecznik społeczno-kulturalny  
wrzesień 2024, nr 8/2024 (99) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A •

Zg

ie

rz

P R Z E S T R Z E Ń

UMIEMY POMAGAĆ,

CZYLI SŁOWO O TYM, JAK ZGIERZANIE  
WSPIERAJĄ POTRZEBUJĄCYCH

GRUPA „SIŁA MAŁYCH  
KROKÓW” CHCE

POPULARYZOWAĆ WIEDZĘ  
O NEURORÓŻNORODNOŚCI

A MOŻE TAK NA MOSIR  
NA... ŁYŻWY?

POWRÓT

PATRYKA PIETRASIAKA

DO PIŁKARSKIEJ

DRUŻYNY MKP BORUTA



PABLO  
PICASSO

NOWY SEZON  
KULTURALNY

– CO CIEKAWEGO  
W OFERCIE  
JEDNOSTEK?



„WOJNA I POKÓJ” I „LOS  
TOROS” – CYKLE GRAFIK PABLA  
PICASSA ZAGOSZCZĄ  
W STARYM MŁYNIE





## SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Sporty zimowe w pełni lata	6
Zgierz pamięta	7
Triumf zgierskiego klubu	7
Zgierski festiwal dobroczynności	8
Setki kilogramów. Dla Strongmanów to nie problem	9
Paka dla uczniaka 2024 – zgierska młodzież otrzyma wsparcie	10
Nabój do armaty Bofors wz. 36	11
Jeśli spacer, to tylko po Zgierzu	11
Pierwsze szkoły w Zgierzu	12
W biznesie jak w bajce?	13
Rozumieć i wspierać neuroroznorodność	14
Co stresuje młodych mieszkańców Zgierza?	15
Obawy bywają motywujące	16
Połączenia i sieci mikrohistorii	17
Wakacje, wakacje i po wakacjach	18
Opowiedz mi o swoim poranku, powiem ci jaki będziesz miał dzień...	19
Raport Fashion Transparency Index – branża modowa na rozdrużu	19
Sztuka uliczna w USA. Od graffiti do murali – jak miasta zamieniają się w galerie?	20
Nowe ramy prawne dla sztucznej inteligencji w Europie – co oznaczają dla nas wszystkich?	21
Tu jest po prostu moje miejsce	22
Obraz, obrazek, pies a'la kot	23
Gęsto, coraz gęściej?	23
Zgierska Galeria Sztuki kończy 50 lat	24
Odkryj atrakcje i urok Sieradza	25
Pszenszczyzna – najgorszy produkt spożywczy?	26
Nie można nudzić się po szkole	27
Ruszają zajęcia teatralne dla seniorów	27
W stolicy Inków	28
Dobrodziejstwa sztucznej inteligencji	29
Cierpliwości nigdy za wiele	30
Kalendarium wydarzeń	31



6



9



11



22



28

## Słowo wstępu



Kruchość – cecha, która na pierwszy rzut oka wydaje się delikatna jak ulotna mgła, niesie jednak ze sobą ciężar egzystencji. W codziennym pędzie łatwo jest zapomnieć, jak niewiele trzeba, by zburzyć naszą pozorną stabilność. Tak, codzienność to wyjątkowo krucha materia, może nie tak oczywista jak cienki lód pod stopami czy porcelanowa filiżanka, ale jednak... a tak często bierzemy to, co mamy tu i teraz za pewnik. Ciekawe, że czasy, w których żyjemy, tylko utwierdzają nas w przekonaniu, że wszystko wokół jest niezniszczalne. Technologia pędzi do przodu, a my razem z nią, nie zdając sobie sprawy, że wystarczy jedno pęknięcie, by to, co nas otacza, zamieniło się w pył. Kruchość w relacjach, w zdrowiu, w planach, które robimy na przyszłość, pokazuje, jak łatwo stracić to, co wydawało się stałe. Jedno słowo za dużo, jedno niedopowiedzenie – i to, co budowailiśmy latami, znika w ułamku sekundy. Cóż, kruchość niewątpliwie uczy pokory. Przypomina, że choćbyśmy stawiali mury z najtwardszych materiałów, nie jesteśmy niezniszczalni. A jednak w tej kruchości tkwi siła, która pozwala docenić chwilę, zanim rozpadnie się w drobny mak. To ona nadaje życiu smak. Cóż, niemalże za moment minie lato, przyjdą chłody. Cieszymy się zatem chwilami, które mamy tu i teraz. Część z nich zastrzymałyśmy w kadrach, które zobaczyć można na kartach wrześniowego wydania 😊.

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.  
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,  
mail: redakcja@starymlynzgierz.pl  
Redaktor naczelna: Renata Karolewska  
Zespół stałych współpracowników:  
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska,  
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)  
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc  
Druk: SILVERPRINT  
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek

Zdjęcie na okładce:  
Krzysztof Glowacki



# Aktywne wakacje 2024

**W**akacje okresem nicnierobienia? Nie w Zgierzu... Dzieciom, młodzieży i dorosłym, którzy w tym czasie przebywali w mieście, zaproponowano mnóstwo atrakcji. Zgierzan zapraszano na pokazy filmowe, koncerty, warsztaty, dla dzieci przygotowano otwarte zajęcia w szkołach. Rozpoczęto okres letni z przytupem – wydarzeniem plenerowym na Malince (23.06) i efektownie pożegnano wakacje – imprezą Młodzieżowej Rady Miasta Zgierza przy Starym Młynie (31.08) i Zakończeniem Wakacji na Malince (01.09). A między tymi wydarzeniami... Oferty przygotowały m.in. MOK Stary Młyn, CKD, Muzeum Miasta Zgierza, MOSiR, SEM, lokalne stowarzyszenia i zgierskie biblioteki. Jakie było lato Anno Domini 2024? Wyjątkowo upalne i pełne atrakcji! (jn)



MUZEUM MIASTA ZGIERZA

Wakacje z Muzeum Miasta Zgierza upłynęły pod hasłem „zadbaj o rodzinne pamiątki”. Zaproponowano zgierzanom warsztaty z konserwacji papieru (zdjęcia, pocztówki), metalu (monety, biżuteria) i drewna (np. szafki). Dzieci z naszego miasta muzealne wystawy zwiedzały bezpłatnie.



JAKUB NIEDZIELA

Dotychczas jazda na lodzie kojarzyła się z feriami zimowymi. W tym roku MOSiR zaprosił zgierzan na ślizgawki w środku lata. Grafik uwzględnił wszystkie dni tygodnia, najwięcej osób pojawiało się na hali wielofunkcyjnej w piątki, soboty i niedziele.



LUKASZ GRZIO

Przestrzeń wokół Starego Młyna latem wypełniła się kolorami, dźwiękami instrumentów, filmowymi dialogami. Tłumy pojawiały się na plenerowych pokazach kinowych, fanów przyciągnęły zespoły występujące przed siedzibą MOK. A w Starym Młynie znaleźć można było szereg atrakcji, m.in. warsztaty teatralne, plastyczne i taneczne.



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Co zrozumiałe, wiele letnich atrakcji zaplanowano na terenie ośrodka Malinka. To m.in. imprezy inaugurujące i kończące wakacje czy amatorski turniej Strongmanów. Przyciągało kąpielisko i wielofunkcyjne boiska sportowe. Na Malinkę uruchomiono dodatkowe kursy autobusowe.



CKD

Wiele odston miała Strefa Wakacyjnych Aktywności w Centrum Kultury Dziecka. Młodych zgierzan zaproszono na zajęcia malarskie, ceramiczne, tkackie czy warsztaty umuzykalniające. Oferta obejmowała dzieci od lat 2 do 13.



## Twórca „Psów” kręci w Zgierzu

W drugiej połowie września nasze miasto odwiedzi kolejna ekipa filmowa. W rejonie ulic Wróblej, Szerokiej i Gołębiej powstawać będą zdjęcia do thrillera „Likaony”. To opowieść o „honorze, lojalności i odkupieniu” rozgrywająca się w Polsce lat 80., niepozabawiona więc wątków politycznych. Reżyseruje Władysław Pasikowski, twórca kultowych „Psów” czy „Krolla”. Za zdjęcia odpowiadać będzie Maciej Lisiecki, który z Pasikowskim współpracował m.in. przy filmie „Pitbull. Ostatni pies”.

Okolice kościoła św. Katarzyny gościli już w tym roku ekipę realizacyjną, wtedy Zgierz „wcielił się” w polskie miasteczko lat powojennych. Premiera serialu „Gra z cieniem” Kingi Dębskiej już 15 września na antenie TVP1. (jn)



Plan filmowy „Gry z cieniem” przy ul. Szerokiej

## Młodzi Polacy i Ukraińcy tworzą swój świat

Współpraca liceum im. Staszica z ukraińską szkołą w Kołkach trwa już dwie dekady. To obustronne wizyty, podróże, warsztaty, jedynym słowem aktywności, które sprzyjają wymianie doświadczeń i rozwijaniu empatii. Tegoroczny projekt „Tworzymy siebie i nasz świat” realizowany był w drugiej połowie sierpnia w Augustowie (a poprzedzony wizytą w Warszawie). Młodzież polska i ukraińska uczyła się, jak odrzucać komfortową obserwację „z boku” na rzecz czerpania satysfakcji z działania dla dobra innych ludzi. Projekt organizowany przez Stowarzyszenie Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. S. Staszica w Zgierzu, finansowany ze środków Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej. (jn)



Uczestnicy projektu w Warszawie

## Z Gniezna przez Bieszczady do Zgierza

Alina Kłos, młoda, bo 60-letnia emerytka z Łabiszyna koło Gniezna od 9 lat jeździ rowerem po Polsce, zwiedzając co mniej oczywiste turystycznie zakątki kraju i promując przy okazji Gminę Gniezno. W ten sposób w drodze powrotnej z południa Polski 26 sierpnia 2024 r. trafiła do naszego miasta i do Urzędu Miasta Zgierza, gdzie spotkała się z prezydentem Przemysławem Staniszewskim.

Ciekawostką jest, że pani Alina przemierza się po Polsce zwykłym turystycznym rowerem bez przerutek, na którym wiezie około 30 kg bagażu. Mówi, że dzień pokonuje około 100 km po płaskich drogach, nieco mniej po terenie pagórkowatym.

W zeszłym roku przejechała około 3500 km wokół Polski, w tym już ponad 2000 km, a to jeszcze nie koniec jej podróży. (rk)



Alina Kłos odwiedziła prezydenta Przemysława Staniszewskiego

## Zgierscy twórcy ludowi i rzemieślnicy na wyjeździe



22 września w aleksandrowskim parku miejskim na pewno nie zabraknie atrakcji

22 września, tydzień po ZgJeżoGraniu, warto odwiedzić park miejski w Aleksandrowie Łódzkim, który po raz kolejny stanie się

areną rzemiosła, rękodzieła, kultury i sztuki. Wśród wystawców prezentujących swoje dzieła znajdą się również mieszkańcy Zgierza. Warto im pokibicować, tym bardziej że udział w wydarzeniu może być świetną okazją do obejrzenia mnóstwa oryginalnych dzieł i wyrobów, ciekawych wystaw bicyklistów, szczudlarzy i cyrkowców, ale również do wzięcia udziału w koncertach między innymi Meli Koteluk, Tatiany Okupnik czy Sad Smiles. Organizatorzy zapewniają, że nie zabraknie też atrakcji dla najmłodszych. Wszystko to i jeszcze więcej bezpłatnie w ramach 21. edycji Festiwalu Sztuk Różnych, na który zaprasza sąsiad Zgierza – Aleksandrów Łódzki. (rk)

## Pomidor niczym melon

Są odstępstwa, wyjątki, anomalie i cuda. Jak określić gigantycznego pomidora, który na działce w Astachowicach (gm. Zgierz) wyhodowała w wakacje pani Anna Wasilewska – to już zostawiamy naszym czytelnikom. Faktem jest, że pomidor odmiany bawole serce dojrzał do niezwyklej wagi 1,83 kg. – *Żyję już bardzo długo, ale takiego pomidora jeszcze nie widziałam* – powiedziała Janina Karolak, która postanowiła się sfotografować z okazem, dodając, że krzew wydał więcej ogromnych, choć już nie tak wielkich owoców oraz że wszystkie były mięsiste, z małą liczbą ziarenek, o słodkim posmaku. Czy to tylko wyjątkowe lato, czy magiczna ręka pani Anny, a może pomidory w Astachowicach znalazły sekretny przepis na wzrost? Tego nie wiemy. Pewne jest, że sałatka z takich pomidorów mogłaby się najeść cała społeczność wsi. (rk)



Janina Karolak z pomidorem o wadze niemal 2 kg



## Srebrna medalistka w Międzynarodowych Mistrzostwach Matematycznych



Srebrny medal Marii Janyski jest jednym z siedmiu wywalczonych przez Polaków na tych mistrzostwach

Maria Janyska, uczennica pierwszej klasy licealnej osiągnęła niezwykle sukces, zdobywając srebrny medal w 38. Międzynarodowych Mistrzostwach Gier Matematycznych i Logicznych. W kategorii C2 obejmującej uczniów klas ósmych oraz pierwszej klasy szkół śred-

nich, Maria stanęła na podium, wyróżniając się na tle setek uczestników z całego świata. Konkurencja była ogromna. Mistrzostwa w Paryżu przyciągnęły ponad 530 uczestników z różnych krajów, w tym m.in. z Polski, Francji, Kanady, Włoch czy Szwajcarii. Srebrna Medalistka rozwiązała niemal wszystkie zadania, a było ich 28, w zaledwie 301 minut. Konkurs podzielony był na 2 dni i warto dodać, że to właśnie nasza zawodniczka po pierwszym dniu była na pierwszym miejscu podium. Była jedyną dziewczyną w pierwszej ósemce w swojej kategorii wiekowej. Sukces Marii jest częścią osiągnięć całej polskiej reprezentacji, która zdobyła w sumie dwanaście medali, w tym dwa złote. Zgierzanka dołączyła do grona wybitnych polskich uczniów, którzy zdominowali mistrzostwa w różnych kategoriach. To nie tylko prestiż dla niej, ale również dla całej Polski i naszego miasta, które wspiera Marię w jej pasji. (ea)

## Własnym głosem na Słodkobłękitach

Zgierskie Spotkania Małych Teatrów Słodkobłękity odbędą się w pierwszy weekend października. Będą to dwa dni wypełnione programowo spektaklami konkursowymi (z 17 zgłoszonych, wystawionych będzie 7) i pozakonkursowymi, a także warsztatami. Na dwóch scenach Starego Młyna: widowiskowej i kameralnej zobaczymy m.in. Teatr Krzyk z Maszewa, teatry Szklarnia i Rajstopy z Łodzi, MPF z Gostynia, czy Siostry Szekspira z Poznania. Pełną listę występujących można znaleźć na stronach MOK Stary Młyn. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden punkt programu, który zaplanowano na 5 października, a mianowicie piknik z pieśnią ukraińską „Otwarte drzwi”, który odbędzie się w przestrzeni przed Centrum LWF, Długa 33. Będzie można zobaczyć i usłyszeć efekt warsztatów wokalnych, w których udział wzięły mieszkające w Zgierzu Ukrainki. Wstęp na wszystkie wydarzenia w ramach Słodkobłękitów, którym w tym roku mocniej

zgierskie spotkania małych teatrów

# SŁODKO BŁĘKITY

własnym głosem

4-5 października 2024

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn | ul. Długa 41A, 25-100 Zgierz | www.starymlyn.zgierz.pl

spektakle | warsztaty | dyskusje

niż kiedykolwiek wcześniej przyświeca hasło „własnym głosem”, jest bezpłatny. (mz)

## Neuromuzyka dotrze do Zgierza

1 października obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Muzyki. Z tej okazji MOK Stary Młyn proponuje niecodzienne wydarzenie, podczas którego uczestnicy będą mogli dowiedzieć się, czym jest neuromuzyka. Prowadzący przedsięwzięcie Benjamin Głuszek tłumaczy, że to multimedialna instalacja dźwiękowa, której brzmienie wynika z pomiarów bioelektrycz-

nej czynności ludzkiego mózgu metodą elektroencefalografii (EEG). Wyniki analizy fal mózgowych użytkownika wpływają na ustawienia syntezatorów, które generują dźwięk. Spotkanie z neuromuzyką poprzedzone omówieniem rozpocznie się o godz. 16.00. Obowiązujące zapisy. O szczegółach informują strony Miejskiego Ośrodka Kultury Stary Młyn. (mz)

## Atrakcje na festynie

Brak planów na ostatnią niedzielę września? Nic nie szkodzi. Rada Osiedla Stare Miasto zaprasza tego dnia na inspirowany okresem międzywojennym Festyn Wielokulturowy Zgierz. W godzinach 14.00-21.00 na pl. Jana Pawła II (w przestrzeni za kościołem św. Katarzyny) odbędą się wydarzenia adresowane do najróżniejszych odbiorców. Wśród nich są między innymi występy grup rekonstrukcyjnych, gry i zabawy dla dzieci, koncert ZPiT Boruta. Dla ducha – zwiedzanie kościoła wraz z możliwością wejścia na wieżę, a dla ciała – kuchnia polowa.

Będzie to już dziewiąty piknik organizowany przez radę osiedla. Każdego roku uczestniczy w nim około pół tysiąca osób. Jak będzie tym razem? Zapewne podobnie. Szczegóły wydarzenia na facebooku Rady Osiedla Stare Miasto. (rk)



Tak bawiliśmy się na jednym z poprzednich pikników

## Remontów dróg ciąg dalszy...

Otoczenie parku miejskiego i Miasta Tkaczy – dwóch zgierskich wizytówek – zmienia swój wygląd i funkcjonalność. Podczas wakacji mieszkańcy korzystali już częściowo z wyremontowanego odcinka ul. Barlickiego. Na ulicy sąsiadującej z parkiem pojawiła się nowa nawierzchnia, nowy chodnik, a także asfaltowa ścieżka rowerowa. Zakończono prace na odcinku ul. Dąbrowskiego/Barlickiego w kierunku ul. Długiej, jednocześnie rozpoczęto modernizację chodników i nawierzchni jezdni na odcinku ul. Dąbrowskiego/Barlickiego w stronę ul. 1 Maja. Ruch pieszy na ul. Dąbrowskiego ma zostać przywrócony we wrześniu, ruch pojazdów na ul. Barlickiego i na remontowanym fragmencie ul. Dąbrowskiego możliwy będzie od października. Kolejnym etapem prac w tej części Zgierza będzie wykonanie ronda ul. Dąbrowskiego/ul. 1 Maja. Możliwe, że prace zakończą się w tym roku. (jn)



Ulica Barlickiego. Nowy chodnik, nowa nawierzchnia

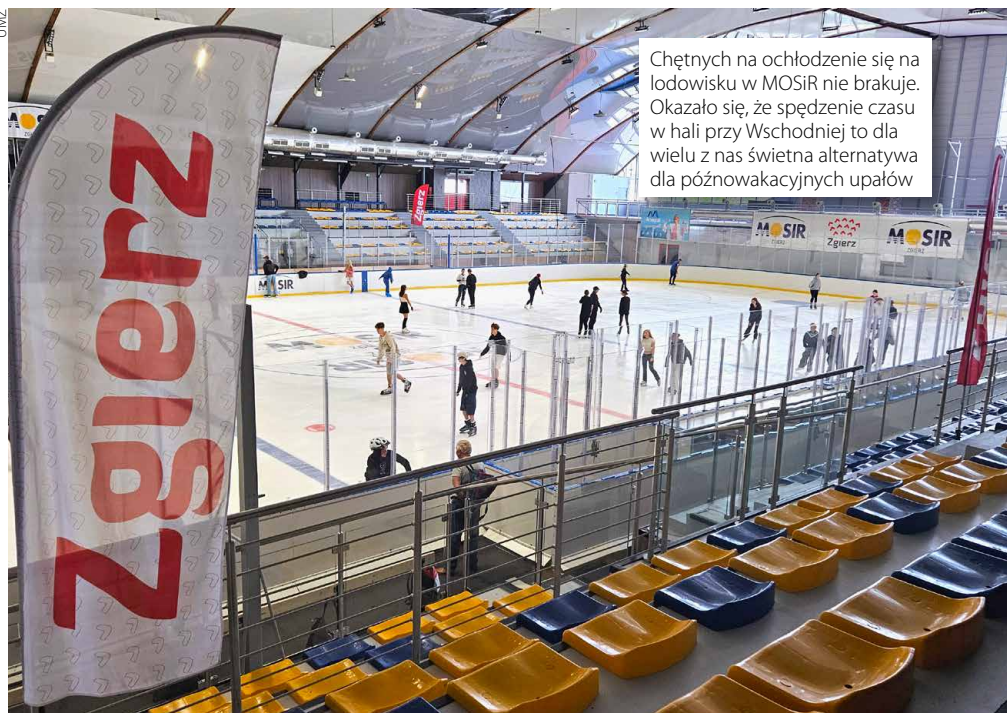


# Sporty zimowe w pełni lata

**L**ato w pełni, a tymczasem już 1 sierpnia Zgierz stał się areną międzynarodowych sportów zimowych na lodzie. Na półmetku wakacji rozpoczął się bowiem międzynarodowy obóz hokejowy, którego organizatorem jest największa szkółka hokeja na lodzie w Polsce – Festiwal Hokeja. Zajęcia poprowadzili trenerzy z Polski, Czech, Słowacji, Niemiec oraz Ukrainy, a wśród uczestników (w wieku od 5 do 15 lat) znalazły się zawodniczki i zawodnicy z całej Polski oraz z USA, Kanady, Niemiec, Belgii, Holandii, Czech i Słowacji. Niektórzy to obecni lub przyszli reprezentanci naszego kraju w kategoriach młodzieżowych. Wydarzenie zostało objęte Patronatem Prezydenta Miasta.

Równolegle rozpoczęły się treningi zawodników klubów łyżwiarstwa figurowego i hokeja na lodzie z całej Polski (w tym również ze Zgierza).

A w drugiej połowie sierpnia została otwarta ślizgawka dla wszystkich miłośników łyżwiarstwa. Bilety w cenach 25 zł normalny i 12 zł ulgowy, cena wypożyczenia łyżew – 10 zł. Więcej informacji i szczegółowy grafik wejść na [www.mosir.zgierz.pl](http://www.mosir.zgierz.pl). (rk)



Na czasie

## Uczniowie i uczennice wracają do ławek



**R**ok szkolny 2024/2025 zapowiada się jako czas zmian. A zatem przyjrzymy się tym najważniejszym. Ministerstwo Edukacji Narodowej proponuje „odchudzenie” podstawy programowej, która objęła uczniów klas IV-VIII szkół podstawowych, a celem jest zmniejszenie obciążenia uczniów oraz skupienie się na kluczowych umiejętnościach, które są niezbędne w dalszym kształceniu i później na rynku pracy. Uczniowie rozpoczynający naukę w klasie pierwszej szkoły ponadpodstawowej nie będą już uczyli się przedmiotu „Historia i Teraźniejszość” (HiT). Przedmiot ten będzie nauczany jedynie do zakończenia cyklu kształcenia przez obecnych uczniów klas drugich liceów ogólnokształcących i techników. Zmiany dotyczą również organizacji lekcji religii i etyki. Ocena z tych przedmiotów zniknie ze swia-

dektw. W nowym roku szkolnym uczniowie i uczennice szkół podstawowych będą mieć obowiązkowe zajęcia z udzielania pierwszej pomocy. Dzieci z klas I-III zdobędą te umiejętności na zajęciach z edukacji przyrodniczej, natomiast ich starsi koledzy i koleżanki z klas IV-VIII oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych będą zdobywać wiedzę z zakresu pierwszej pomocy podczas zajęć z wychowawcą. W latach szkolnych 2024/2025 i 2025/2026 przedłużony zostanie okres, w którym do zdania matury nie jest wymagane uzyskanie 30 procent punktów z egzaminu z jednego wybranego przedmiotu dodatkowego. Na zdanie matury będą wpływać wyłącznie wyniki z egzaminów podstawowych.

Lokalne zmiany dotyczą m.in. zgierskich przedszkoli i szkół, gdzie od września 2024 r. do oddziałów klas pierwszych przystąpi 485 uczniów, a do jedynej szkoły ponadpodstawowej w Zgierzu dołączy 104 nowych uczniów. Na kwotę ponad pół miliona złotych przeprowadzono wakacyjne remonty, głównie w kuchniach i stołówkach szkolnych. Z pewnością przyczynią się one do efektywniejszej realizacji rządowego programu „Posiłek w szkole i domu”. (ea)



# Zgierz pamięta

Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek” – twierdził jeden z ojców polskiej niepodległości Józef Piłsudski. W minionych tygodniach zgierzanie składali hołd bohaterom wojennym, powstańczym, także działaczom antykomunistycznej opozycji. Na cmentarzu przy ul. Skargi świętowano rocznicę bitwy warszawskiej 1920 r., dziękując zgierzanom, którzy przyczynili się do odzyskania przez Polskę niepodległości (15.08). Zorganizowano też uroczystości z okazji Dnia Solidarności i Wolności (31.08, pasaż Solidarności) oraz wybuchu II wojny światowej (01.09, cmentarz przy ul. Skargi).

Wieloletnią tradycję ma składanie kwiatów i zniczy na grobach zgierz-an-uczestników powstania warszawskiego (01.08). W tym roku po raz pierwszy z tej okazji odwiedzono także cmentarz przy ul. Spacerowej (miejsce spoczynku Aliny Zawadzkiej-Kocot, pseudonim „Alina”) oraz nekropolię przy ul. Konstany-nowskiej (groby Jana Kasińskiego pseudonim „Tom” i Mieczysława Mireckiego pseudonim „Błyskawica”). Główne uroczystości zorganizowano na Starym Cmentarzu przy ul. Skargi, gdzie spoczywa osiemnastu powstańców. (jn)



Przy grobie uczestniczki powstania Aliny Zawadzkiej-Kocot. Cmentarz przy ul. Spacerowej

KRYSZTOF GŁOWACKI

## Triumf zgierskiego klubu

W sierpniu drużyna beach soccera FC 10 Zgierz wywalczyła Mistrzostwo Polski podczas turnieju rozgrywanego w Gdańsku. Drogę na szczyt zespół rozpoczął od efektownej wygranej z Millennium Gliwice 8:1, by pokonać się na FBS Kolbudy (przegrana 5:7) i przypieczętować awans do dalszej fazy rozgromieniem Hemako Sztutowo 6:1.

Niezwykle zacięty był półfinał, nazwany potem przez kibiców przedwczesnym finałem. Piłkarze plażowi FC 10 Zgierz wygrali z KP Łódź 4:3 dzięki bramce zdobytej w dogrywce na 50 sekund przed końcem meczu. O mistrzostwie kraju zdecydowała wygrana z Jagiellonią Białystok 4:2. To trzeci tytuł FC 10 Zgierz z rządu! MVP turnieju wybrano Patryka Pietrasiaka, najlepszym bramkarzem Damiana Urbanowicza, obaj to gracze FC 10. Najwyższe miejsce na podium wywalczyła też zgierska drużyna U21, w finale pokonując ekipę z Gliwic. (jn)

## Zgjezo Granie

PREZYDENT MIASTA ZGIERZA ZAPRASZA

13-15 września 2024 r.  
Park Miejski im. T. Kościuski w Zgierzu

zgjezogranie.miasto.zgierz.pl

zgjezogranie.miasto.zgierz.pl

zgjezogranie.miasto.zgierz.pl

VIII Ogólnopolski  
Konkurs Wokalny  
ZgjezoGranie

**POLSKIE  
PRZEBOJE  
LAT 60. i 70.**

13 - 15 WRZEŚNIA

10.00 - 23.00  
ZŁOT FOODTRUCKÓW  
WESOŁE DMUCHANE MIASTECZKO

14 WRZEŚNIA

16.00  
FINAL KONKURSU WOKALNEGO  
ZgjezoGranie

18.00  
WYSTĘP FINALISTÓW OSTATNIEJ  
EDYCJI ZgjezoGrania  
- ANTONINY WITKOSZ  
I ALANA NAWROCKIEGO

19.00  
KONCERT ANNY RUSOWICZ

20.30 - 24.00  
ŚWIET(L)NA NOC - PARK MIEJSKI  
KRAINĄ ŚWIATŁA I DŹWIĘKU

15 WRZEŚNIA

17.00  
KONCERT  
KASIA NOVA - KWARTET

**Zgjezo  
Granie**

14 września

19:00

ANNA  
RUSOWICZ

15 września

17:00

KASIA  
NOVA

14 września

20:30

Iluminacje  
i gra światłem

Świet(l)na  
Noc





# Zgierski festiwal dobroczynności

Na co dzień się kłócimy, spieramy. Wydawać by się mogło nawet, że jesteśmy sobie wyjątkowo niezyczliwi. W intencji piszemy okropne rzeczy, szydzimy, upajamy się sarkazmem i negatywnie przewartościowujemy. Wygląda to czasem na lokalny festiwal hejtu lub przynajmniej szukania dziury w całym. A jednak od wielu lat równoległe i z niezmienną mocą trwa Zgierski Festiwal Dobroczynności.

## KAROLINA MIŻYŃSKA



Z całą pewnością trzeba tu zacząć od roli Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która od ponad 30 lat aktywizuje naszą lokalną społeczność do naprawdy wspaniałych rzeczy i wychowała już co najmniej

dwa pokolenia zgierskich aktywistów. Ze skromnej ulicznej kwesty przerodziła się, podobnie jak w całej Polsce, w jedno z najważniejszych wydarzeń miejskich, a już na pewno o największym spektrum działań. Jeśli wspomnieć pierwsze zgierskie finały, to na konto Fundacji przekazywano niecały 1 000 zł, a w marcu tego roku zgierski Sztab z dumą ogłosił, że w trakcie 32 finału zebraliśmy wspólnie niewiarygodną kwotę 497 558,17 zł. Takie akcje jak WOŚP są spektakularne, bo ogólnopolskie. Na pewno takie pospolite ruszenie bardziej nas aktywizuje – trudno nie być częścią tej gorącej zadymy w środku zimy. Dodatkowo przez kilka lat Orkiestra stała się też formą politycznego buntu wobec rzeczywistości, co dodatkowo napędzało wiele osób. Obserwując przez lata zgierski aktywizm, widzimy dokładnie, że potrafimy się zmobilizować dla ważnej sprawy. Dla drugiego człowieka. I bardzo lokalnie.

Mamy rok 2010 i wspaniałe „pospolite ruszenie”, by uratować życie jedenastoletniego Mariuszka, który nie dość, że choruje na mukowiscydozę, to pilnie potrzebuje przeszczepu serca z powodu postępującej kardiomiopatii. Taka operacja była wówczas możliwa wyłącznie w niemieckim szpitalu i niestety opłacić ją miała rodzina, podobnie jak cały proces rekonwalescencji oraz dalszego leczenia. Mobilizacja mieszkańców, przedsiębiorców, mediów lokalnych i regionalnych była wówczas ogromna. Pieniądże udało się łączyć, a w październiku 2011 r. przyszła informacja, że Mariusz szczęśliwie przeszedł przeszczep serca w szpitalu w Giessen. Nie znamy jego dalszych losów, poza tym, że rodzina prawdopodobnie pozostała na stałe w Niemczech i zbierała środki na przeszczep płuc chłopaka. Miejmy nadzieję, że i ta historia zakończyła się happy endem.

Niestety nie wszystkie zgierskie akcje dobroczynne mają szczęśliwy finał. Zapewne wiele osób w naszym mieście pamięta Bożenę i akcję #znajdźwsobieanioła. Bożena chorowała na nowotwór i jej jedyną szansą na wyleczenie była terapia nier refundowanym, bardzo drogim lekiem. Z oddolnych



Jednym z wydarzeń, które wykorzystano na zbiórkę środków na leczenie Amandy, był Puchar Polski Strongmanów

działań kilkorga jej przyjaciół zrobiła się wielka, ogólnomiejska akcja, dzięki której zgierzanka rozpoczęła terapię. Niestety nie udało się przechrzyć tej okrutnej choroby, ale przekonał się w tym czasie kolejny raz, że jesteśmy jednością dla sprawy. Pokazaliśmy, że Aniołów jest wiele i podrywają się one do pomocy za każdym razem, gdy któremuś z mieszkańców dzieje się krzywda czy spotyka go ciężka choroba. Tak też było ostatnio, podczas spontanicznej akcji dla małej Amandy w Malinowym Grodzie.

Amanda to kilkulatka, która zachorowała wiosną tego roku na białaczkę i dodatkowo wykryto u niej guza w śródpiersiu. Na takie diagnozy żadna rodzina nie jest w stanie się przygotować. Po prostu rzuca się całą swoją dotychczasową aktywnością, w tym niestety zawodową i zaczyna walkę o życie własnego dziecka. Nawet jeśli leczenie finansuje NFZ, system opieki nie troszczy się szczególnie o to, czy rodzice będą mieli czym opłacić rachunki, za co sfinansować codzienną opiekę, rehabilitację czy rekonwalescencję małej pacjentki. I tutaj znowu z pomocą przyszli zgierzanie, oddolnie, spontanicznie i bezinteresownie. Znowu z inicjatywy grupy przyjaciół, którym udało się ponownie otworzyć serca tysięcy zgierzan i zgierzaniek. Zbiórki pieniędzy cały czas trwają (m.in. w trakcie Polówek przy Starym Młynie), i miejmy nadzieję, będą prowadzić do szczęśliwego wyzdrowienia Amandy i spokoju ekonomicznego jej rodziny.

Bo ten spokój i ekonomiczne bezpieczeństwo są tu kluczowe. Trzeba wreszcie znormalizować finansowe potrzeby rodziny osób chorych. O tym otwarcie mówi także Jolanta, mama kilkunastoletniej dzisiaj Zuzi, dla wsparcia której tysiące osób zaangażowało się w zgierskie zbiórki i eventy. To był prawdziwy festiwal dobroczynności, by zdobyć pieniądze na kosztowną i znowu nier refundowaną operację (poza Polską) usunięcia guza z pnia mózgu. Udało się – Zuza jest dziś radosną nastolatką, chociaż cały czas musi za granicą kontrolować czy guz nie odrasta. Niestety radości przez wiele miesięcy towarzyszyło dużo (delikatnie mówiąc) niezyczliwości wobec mamy dziewczynki: że dobrze wygląda, że jeździ samochodem, że zabiera dzieci na wakacje. To są te ciemniejsze strony akcji charytatywnych i konieczności poszukiwania wsparcia finansowego w portfelach obcych ludzi – nie omijają one także naszego miasta. Stąd w przypadku zbiórek dla Amandy tak otwarcie mówi się o pomocy dla jej bliskich w okresie co najmniej dwóch lat leczenia, by rodzice mogli dziecku towarzyszyć, wspierać jej zdrowienie obecnością, dobrym wyglądem czy też pozornymi „zbytkami”.

Ale to ma być jednak opowieść o Zgierskim Festiwalu Dobroczynności, który odbywa się w naszym mieście niustannie, naprawdę integrując na co dzień niewspółpracujących ze sobą ludzi, konkurencję biznesową, przeciwników politycznych czy nieprzypadające za sobą sąsiadki. Wolelibyśmy wszyscy nie łączyć się dla takich celów, ale świat jest, jaki jest – z chorobami, nieszczęściami, wypadkami. Zgierzanie i zgierzanki od lat pokazują ogromne serce, empatię, hojność, bez względu na swoją osobistą sytuację. To naprawdę utrwala wiarę w lokalną społeczność i powinno być powodem do dumy. Bo wspaniale patrzy się, jeśli nasze wsparcie daje nadzieję, radość, a często przywraca zdrowie i szansę na życie. Jak w przypadku Jakuba, nastolatka ze Zgierza, który po ciężkim wypadku drogowym od blisko dwóch lat dochodzi do siebie, dzięki m.in. Państwa wsparciu. „Dziękujemy za każdą złotówkę! To dzięki Wam na twarzy Kubę zagościł uśmiech! Każda wasza złotówka przekłada się na minutę wyętej rehabilitacji Kubę. Postępy, jakie poczynił od czasu wypadku, przerastają nasze oczekiwania. Z osoby całkowicie leżącej, bez kontaktu z otoczeniem, dziś Kuba z pomocą fizjoterapeutów pokonuje pierwsze kroki!” – w opisie zbiórki dziękuje jego mama.

Jesteście wspaniali, zgierzanki i zgierzanie. Nigdy o tym nie zapominajcie, zwłaszcza skrolując facebooka. ●



# Setki kilogramów.

## Dla Strongmanów to nie problem

Zawody Pucharu Polski, w których rywalizują najsilniejsi reprezentanci naszego kraju to już wieloletnia zgierska tradycja. Jednak organizatorzy turnieju Strongmanów wciąż chcą zaskakiwać publiczność czy to nowymi konkurencjami, czy też imprezami towarzyszącymi. W 2024 r. po raz pierwszy zaproszono miłośników sportów siłowych na zmagania amatorów. Zawody odbyły się 17 sierpnia na zgierskiej Malince. O najwyższe miejsce na podium walczyło podczas premierowej edycji siedmiu mężczyzn. Charakterystyczny teren – stroma plaża, piaskowe podłoże – sprzyjał zawodnikom o dużej wytrzymałości. Najlepszy okazał się Bartek Bębol z Piotrkowa Trybunalskiego, który triumfował m.in. w ciągnięciu łódki po piachu, przeniesieniu 220-kilogramowego nosidła i 130-kilogramowej tarczy.

Profesjonalny Puchar Polski Strongmanów zorganizowano dzień później, 18 sierpnia w Parku Miejskim im. Kościuszki. Licznie zgromadzona publiczność mogła podziwiać Tomasza Batora, Marcina Schabowskiego, Krzysztofa Kacnerskiego, Mariusza Pachuta, Pawła Piskorza i Dariusza

Błaszczyka. Dla ostatniego z wymienionych był to ostatni turniej w karierze – przygotowywał się do niego szczególnie, rezygnując z innych występów. I opłaciło się! Pięknym zwieńczeniem kariery było zwycięstwo Dariusza Błaszczyka w Zgierzu. Konkurencje zaplanowano na miarę prawdziwych siłaczy, nosidło ważyło ponad 300 kg, a karoseria auta ponad 400 kg! Nie zabrakło też przeciągania TIR-a i wyciskania hanbla. Najbardziej spektakularną konkurencją było wspomniane przenoszenie karoserii, tzw. car walk. W Zgierzu wykonywano to po raz pierwszy, a w Polsce dopiero drugi raz w tym roku. O poziomie trudności niech świadczy, że zmagania car walk ukończyło tylko trzech z sześciu występujących siłaczy. Tradycyjnie do zabawy wciągano publiczność, zorganizowano też zbiórkę charytatywną na rzecz pięcioletniej Amandy. Akcja przyniosła około dwóch tysięcy złotych. – *Zależy nam, aby impreza kojarzyła się z dobrą, pozytywną energią, unikamy stereotypu, że napakowany facet musi być przepełniony agresją* – mówi Przemek Ciechanowski, pomysłodawca i organizator zgierskiego turnieju. – *Stąd zbiórki na dzieciaki, integracja zawodników*



Dariusz Błaszczyk. Triumf na zakończeniu kariery

*z publicznością czy zaproszenie na tegoroczną edycję słynnego Roberta Burneiki, który wniósł luz i dowcip.*

A jeszcze w tym roku w okolicach Mikołajek zorganizowane zostaną w Zgierzu mistrzostwa w wyciskaniu sztangi. Startować mogą amatorzy – młodzież i dorośli. Szczegóły wkrótce. (jn)

## Styl życia

# Zgierscy olimpijczycy

Zakończone kilka tygodni temu Igrzyska Olimpijskie w Paryżu trudno zaliczyć do sukcesów rodzimego sportu. Polacy zdobyli w stolicy Francji dziesięć medali, w tym jeden krążek złoty. Próbując jednak spojrzeć z olimpijskiego, ponadnarodowego poziomu, dostrzec można wiele plusów tej imprezy. - *Ceremonie otwarcia i zamknięcia zachwyły połączeniem historii Francji z nowoczesnymi elementami, a innowacje technologiczne, jak hologramy i AR, przeniosły doświadczenia widzów na nowy poziom. Dodatkowo nowe dyscypliny sportowe, takie jak breakdance, przyciągnęły szeroką publiczność, a atmosfera promująca równość i różnorodność stworzyła głęboki społeczny kontekst wydarzenia* – mówi Rokszana Zasińska, zgierska zapaśniczka, uczestniczka poprzednich Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

To dobra okazja, by przypomnieć o sporym wkładzie naszego miasta w polski ruch olimpijski. Również sto lat temu, na igrzyskach również organizowanych w Paryżu, wystąpił urodzony w Zgierzu biegacz Józef Jaworski (także uczestnik IO w Amsterdamie 1928). Z naszym miastem związani są/byli: dyskobolka Jadwiga Wąjs (Los Angeles 1932,

Berlin 1936, Londyn 1948), hokeiści Michał Antuszewicz (Oslo 1952), Stanisław Olczyk (Cortina 1956, Innsbruck 1964), Józef Stefański (Innsbruck 1964), Jan Stopczyk (Sarajewo 1984, Calgary 1988), tenisista stołowy Tomasz Krzeszewski (Sydney 2000, Ateny 2004). Oprócz wspomnianej Rokszany Zasińskiej (Tokio 2020), zapaśniczą kadrę olimpijską

reprezentowali: Lesław Kropp (Rzym 1960), Włodzimierz Cieślak (Monachium 1972), Tomasz Kupis (Barcelona 1992) i Agnieszka Wieszczyk-Kordus (Pekin 2008). W teamie „Zgierscy olimpijczycy” znajdziemy również łuczniczkę Justynę Mospinek (Ateny 2004, Pekin 2008). Nasze miasto od lat współpracuje z Polskim Komitetem Olimpijskim, czego efektem są m.in. spotkania z wybitnymi sportowcami, obchody Dnia Olimpijczyka czy lekcje wf z medalistami igrzysk organizowane na zgierskich obiektach. Oddana do użytku w 2020 r. wielofunkcyjna hala MOSiR nosi imię Zgierskich Olimpijczyków. (jn)



Uhonorowanie zgierskich uczestników igrzysk podczas Dnia Olimpijczyka



# Paka dla uczniaka 2024 – zgierska młodzież otrzyma wsparcie

24 sierpnia mieszkańcy Zgierza mieli okazję uczestniczyć w kolejnym pikniku Paka dla uczniaka. Akcja organizowana od 2011 r. po raz kolejny przyciągnęła wielu zainteresowanych wsparciem młodzieży w rozwoju ich pasji oraz działań społecznych.

Ideą powstania „Paki” było zbieranie wyprawek szkolnych dla najbardziej potrzebujących uczniów w Zgierzu. W ciągu kilku lat dzięki zaangażowaniu społeczności lokalnej udało się pomóc ponad 500 dzieciom, zapewniając im lepszy start w nowy rok szkolny. Z czasem wraz ze zmianami w pomocy społecznej, akcja przekształciła się w bardziej wszechstronne działanie. – *Od dwóch lat akcja skupia się na zbieraniu funduszy na stypendia dla zdolnej i aktywnej młodzieży ze Zgierza i Gminy Zgierz. Podczas tegorocznej edycji udało się zebrać środki, które zostaną przekazane młodym osobom zaangażowanym społecznie – tym, którzy działają jako wolontariusze, uczestniczą w samorządach uczniowskich czy w młodzieżowej radzie mia-*



Tradycyjnie nie mogło zabraknąć charytatywnego turnieju siatkówki plażowej

sta – opowiada Adrian Skoczyła, prezes Stowarzyszenia EZG, które od kilkunastu lat jest organizatorem akcji. – *Dzięki tym funduszom młodzi ludzie będą mogli rozwijać swoje pasje, realizować marzenia i zdobywać nowe umiejętności.*

Partnerzy pikniku zapewнили bogaty program wydarzeń: Zgierski Klub Karate Seiken Team zaprezentował techniki kumite i przeprowadził pokazowe zajęcia ogólnorozwojowe; zespół Jeże Zgierz zor-

ganizował pokaz walking futbolu; Muzeum Miasta Zgierza zorganizowało warsztaty tkania na bardku oraz naukę robienia sznurka na lucetce, dając uczestnikom szansę na stworzenie kolorowych krajek. Nie zabrakło strażaków z OSP Proboszczewice, którzy przygotowali zawody w gaszeniu pożaru oraz pokazali swój wóz strażacki, co dostarczyło zarówno dzieciom, jak i dorosłym wielu emocji. Było również szkolenie z pierwszej pomocy, turniej siatkówki oraz warsztaty ekologiczne. Znaleźć można było stoisko folkowe czy obejrzeć pokaz zumbi i wiele więcej. Z całą pewnością piknik był okazją do wsparcia młodzieży, ale także do spędzenia czasu w przyjaznej atmosferze inspirujących spotkań. Dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się zebrać fundusze, które posłużą rozwojowi młodych ludzi ze Zgierza, umożliwiając im realizację marzeń i dalszy rozwój. Zbiórka ma charakter ciągły. Cele akcji można wspierać cały czas poprzez stronę internetową Stowarzyszenia EZG, zakładka Paka dla uczniaka. (mr)

R E K L A M M A

## Eksperci od zdrowia słuchu & tączenia ludzi

**BEZPŁATNE**  
badanie słuchu

### Nie pozwól, żeby ubytek słuchu Cię zmienił

Kiedy Maria zauważyła, że rozmowy z przyjaciółmi zaczęły ją męczyć, zdała sobie sprawę, że jej ubytek słuchu wymaga leczenia.

Jeśli zmiany w Twoim słuchu sprawiają, że nie czujesz się sobą, pokochaj swój słuch dzięki nowoczesnej technologii słyszenia.

Pozostań sobą.

**Pokochaj swój słuch.**

Nasi eksperci od zdrowia słuchu przeprowadzają szczegółową rozmowę, by ocenić wpływ ubytku słuchu na Twoje życie. W kolejnym kroku proponujemy technologie słyszenia dostosowane do Twoich potrzeb, dzięki czemu możesz pozostać sobą.

Zeskanuj kod QR, aby umówić bezpłatne badanie słuchu w gabinecie Audika w Zgierzu.



Zeskanuj QR, by umówić wizytę

**Centrum Słuchu Audika**  
Zgierz, ul. Długa 5  
tel. 501 523 441

infolinia: 814 714 004  
audika.pl/oddzialy

**Audika**  
*Twój słuch nasza troska*



# Nabój do armaty Bofors wz. 36

Kolejnym ciekawym obiektem, który zaprezentujemy w tym cyklu, jest nabój do armaty przeciwpancernej Bofors wz. 36. Niepozorny, ale pełen historii kawałek stali, który odegrał kluczową rolę podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. Nabój tego typu był integralną częścią uzbrojenia polskiego wojska w momencie wybuchu II wojny światowej, stanowiąc podstawowy element składowy skutecznego systemu obrony przeciwpancernej.

## MACIEJ RUBACHA



Ten konkretny nabój o kalibrze 37 mm i masie pocisku wynoszącej 0,7 kg, był wykorzystywany w armacie Bofors wz. 36 – polskiej wersji słynnej szwedzkiej armaty przeciwpancernej.

Dzięki prędkości początkowej wynoszącej 800 m/s broń ta była w stanie przebić pancierz o grubości do 40 mm na dystansie 400 metrów, co czyniło ją skuteczną wobec większości czołgów używanych przez niemiecką armię na początku wojny. Dla porównania Panzerkampfwagen IV, najgroźniejszy niemiecki czołg w czasie ataku na Polskę miał załadowane 30-milimetrowy pancierz przedni i 20 mm w panczeru bocznym. Dawało to lekkim działkom Boforsa drugoczącą przewagę.

## Armata Bofors wz. 36 – klucz do skutecznej obrony

Armatka była produkowana w zakładach Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki w Pruszkowie i Fabryce Obrabiarek H.Cegielski w Rzeszowie. Była standardowym wyposażeniem polskiej piechoty oraz kawalerii. Wyróżniała się nie tylko dużą skutecznością ogniową, ale także mobilnością – jej stosunkowo niewielka masa oraz możliwość holowania przez zaprzęg konny lub ciągnik kołowy sprawiały, że była łatwa do przemieszczenia na polu bitwy. Dodat-

kowo załoga działka, korzystając z lekkiej konstrukcji, na odpowiednio dobranych gumowych kołach, mogła swobodnie manewrować w poszukiwaniu celu. Broń doskonale sprawdziła się podczas kampanii wrześniowej, a jej skuteczność została potwierdzona w kilku kluczowych starciach.

## Bitwa pod Mokrą – moment chwały

Jednym z najbardziej znanych przykładów użycia armaty Bofors wz. 36 była bitwa pod Mokrą stoczona 1 września 1939 r. W tym starciu Wołyńska Brygada Kawalerii skutecznie wykorzystwała armaty Bofors do powstrzymania natarcia niemieckiej dywizji pancerniej. Dzięki szybkiemu ostrzałowi Polacy zdołali zatrzymać przeciwnika, zadając mu znaczne straty w sprzęcie pancernym. Pod Mokrą ułani zniszczyli lub uszkodzili 62 czołgi i około 50 transporterów opancerzonych wroga.

## Zmierzch skuteczności

Niestety, wraz z rozwojem wojny i pojawieniem się na froncie cięższych czołgów, takich jak zmodernizowane (po doświadcze-



MMZ-h-19: Nabój do armatki Bofors wz. 36 ze zbiorów zgierskiego muzeum

niach w Polsce)

Panzer IV czy nowoczesne Panzer V Panther i radziecki T-34 (działka walczyły przeciw nim w wojnach fińsko-radzieckich), ar-

Ładowanie działa nabojem 37x257R podczas manewrów w 1938 r.



matka Bofors wz. 36 zaczęła tracić na swojej skuteczności.

## Pamiętka heroicznej walki

Nabój do armaty Bofors wz. 36 ze zbiorów zgierskiego muzeum to nie tylko kawałek metalu – to świadectwo heroicznej walki polskich żołnierzy o wolność swojego kraju.

Choć sam pocisk nie mógł zmienić losów wojny, stanowił część większego systemu obronnego, który w rękach odważnych żołnierzy mógł zdziałać cuda.

Dziś ten nabój przypomina nam o tamtych wydarzeniach, o odwadze i determinacji obrońców Polski we wrześniu 1939 r.

O tym się mówi

## Jeśli spacer, to tylko po Zgierzu

Takiego zainteresowania nie spodziewali się sami pomysłodawcy nowej aktywności zaproponowanej przez Park Kulturowy Miasto Tkaczy. W każdy wakacyjny powszedni dzień tygodnia można było wziąć udział w bezpłatnym spacerze z przewodnikiem po historycznej części Zgierza. Bardzo szybko okazało się, że dzień bez spaceru (a nawet kilku spacerów) to dzień stracony. Większą część zwiedzających stanowili wakacyjni goście, którzy zachęteni opowieściami o dniach świetności miasta, chętnie decydowali się na dalsze zwiedzanie innych



Jeden ze spacerów po Mieście Tkaczy

ciekawych miejsc i zakątków Zgierza. Oczywiście wśród zwiedzających nie brakowało obecnych i byłych mieszkańców. – Trasy oprowadzane dostosowywaliśmy indywidualnie do konkretnej grupy. Raczej nie zdarzały się identyczne. Na pewno atrakcyjnym dodatkiem dla części gości był krótkometrażowy film historyczny, który prezentowaliśmy im w naszej sali konferencyjnej – opowiada Anna Małaczyńska z parku kulturowego.

O ile pogoda dopisze, można nadal pytać o możliwość spaceru z przewodnikiem po Mieście Tkaczy i nie tylko... Warto. (rk)



# Pierwsze szkoły w Zgierzu

Historia edukacji w Zgierzu sięga głęboko w przeszłość, ale zaskakująco mało o niej wiemy. Pierwsze wzmianki o tutejszej szkole pojawiają się już w początkach XVI w., kiedy to w „Liber Beneficiorum” Jana Łaskiego, datowanym na lata 1510-1521 wspomniana jest placówka parafialna prowadzona przez lokalną parafię. Stanowiła ona załączek zgierskiego systemu edukacji, a jej istnienie było dowodem na znaczenie, jakie ówcześni mieszkańcy Zgierza przywiązywali do nauki.

## MACIEJ RUBACHA



Nie była to jednak szkoła dla wszystkich – uczniowie musieli pochodzić z rodzin, które mogły sobie pozwolić na prywatne nauczanie. Mimo to kilku zgierskich młodzieńców dotarło aż na Uniwersytet Jagielloński, co świadczy o istnieniu w Zgierzu miejscowych nauczycieli, którzy potrafili przygotować ich do akademickich zmagania. Jest to również dowód na to, że średniowiecz-

ny Zgierz, choć niepozorny, miał w sobie coś z aspirującej metropolii, której mieszkańcy rozumieli wartość edukacji. Niestety, źródła historyczne dotyczące dalszych losów tej szkoły są znikome. Wiemy jedynie, że w XVII w. w wyniku trudności gospodarczych szkoły parafialne zaczęły podupadać. Zgierska prawdopodobnie zniknęła już w trzeciej ćwierci tego stulecia. W XVIII w. pod pruskim zaborem edukacja zaczęła nabierać nowego, politycznego wymiaru. Prusacy widzieli w niej narzędzie germanizacji, jednak brak środków finansowych sprawił, że planowali więcej, niż zdo-

łali zrealizować. Wiadomo, że w 1793 r., kiedy to przeprowadzono spis majątku i zasobów, w Zgierzu nie było żadnej szkoły.

Przełom przyniosły czasy Księstwa Warszawskiego, które, choć krótkie, okazały się kluczowe dla odbudowy polskiego szkolnictwa. W 1808 r. władze zwołały pierwsze zebranie mające na celu stworzenie nowej szkoły w Zgierzu. Mieszkańcy zróżnicowani pod względem wyznania zgodzili się na nałożenie na siebie składek, które miały zapewnić pensję dla nauczyciela i pokryć koszty utrzymania szkoły. Początkowe trudności finansowe miały jednak swoje konsekwencje. Pierwszy nauczyciel Szymon Obroczyński, mimo chęci i zaangażowania, zrezygnował po kilku latach z powodu niezapłaconych pensji oraz kiepskich warunków życia.

Kolejne lata przyniosły stopniową poprawę sytuacji. W 1818 r. nowy skład Dozoru Szkolnego złożony z aktywnych i zdeterminowanych mieszkańców rozpoczął intensywne działania na rzecz poprawy warunków edukacyjnych. Zbierano składki, zwiększano liczbę wsi należących do obwodu szkolnego, a tak-

że planowano budowę nowego budynku szkolnego. Na razie korzystano z wynajmowanych domów. Według danych z 1813 r. dom taki miał izbę i komorę na potrzeby szkolne, izdebkę dla nauczyciela, a w obejściu chlew. Dotąd cały inwentarz szkoły składał się z tablicy i pieczętki obwodu. Uczniowie siedzieli na ławkach z desek przybitych do pieńków. W roku szkolnym 1818/19 zakupiono katedrę i siedem ławek, 30 czarnych tabliczek do zajęć z rachunków i 48 tabel wzorowych.

I tu dochodzimy do momentu kluczowego – w 1832 r. zakupiono działkę przy ulicy 3 Maja, a dwa lata później stanął tam pierwszy budynek szkoły publicznej. Była to konstrukcja skromna, ale solidna, zaprojektowana przez Wilhelma Krzysztofa Düringera, głównego budowniczego obwodu łęczyckiego. Placówka posiadała trzy sale lekcyjne oraz izbę dla nauczyciela, a uczęszczały do niej dzieci zarówno katolickie, jak i ewangelickie. Choć budynek przy 3 Maja nie był pierwszą szkołą w Zgierzu, to właśnie on stał się symbolem narodzin nowoczesnej edukacji w tym mieście, pozostając ważnym punktem na mapie miasta przez dziesięciolecia. ●

R E K L A M A

## NAUKA PŁYWANIA

**DZIECI | MŁODZIEŻ | DOROŚLI**  
**Poniedziałek:** 16:00, 16:40, 17:20, 18:40  
**Środa:** 16:00, 16:40  
**Piątek:** 16:40, 17:20, 18:00, 18:40, 19:20

**ZAPISY:**  
Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.  
tel. 42 716 22 97 (w godzinach 8.00-15.00) lub 516 040 315.



Najstarszy zachowany budynek szkoły to gmach pierwszej szkoły publicznej pochodzi z XIX w. i mieści się przy ul. 3 Maja



# W biznesie jak w bajce?

Bywa, że w biznesie podobnie jak w bajkach tylko cudowne zaklęcia czarodzieja byłyby w stanie rozwiązać poplątane sprawy tak, by z Kopciuszka organizacja mogła stać się liderem na konkurencyjnym rynku.

**DR KAZIMIERZ KUBIAK**



Skąd mi się wzięło skojarzenie z bohaterką bajki dla najmłodszych? Otóż robiąc przegląd stanu domowej biblioteki, zatrzymałem się na dłuższą przy książce „Biznes to nie bajka” Jacka Trouta i Steve Rivkina. Książka ukazała się w 2000 r. i była popularną lekturą wśród ludzi biznesu zarówno rozpoczynających, jak i już prowadzących działalność. Podstawowa rada zamykała się w dwóch słowach: „nie komplikuj – postaw na rozsądek”. Z drugiej strony autorzy przestrzegają czytelników przed zbyt dosłownym stosowaniem rad zawartych w niesprawdzonych teoriach dotyczących zarządzania. To dość interesujące, bo jednocześnie zachęcają na przykład do prowadzenia wojen z konkurentami. Twierdzą oni, że rynek to jedno wielkie pole bitwy, a my mamy walczyć

tak, by zniszczyć wroga, jakim jest konkurent. No cóż...

Obserwacja zachowań rynku pokazuje jednak, że takie myślenie to ślepa uliczka, bo każda wojna ma to do siebie, że zawsze znajdzie się ktoś silniejszy, kto w końcu wyeliminuje agresora. Ponadto zdarzyć się może, że niszcząc „wroga”, zniszczymy jego kooperantów, którzy współpracowali także z naszą organizacją. A tego już z pewnością nie chcemy. Tak więc, zamiast „bawić” się w wojny, skupmy się raczej na pokazaniu klientom tego, co nas wyróżnia oraz na atrakcyjnym prezentowaniu oferty produktów czy usług, którymi chcemy zaspokoić ich potrzeby. Poznawanie potrzeb i gustów klientów to bowiem podstawa działania. Oczywiście poznanie wszystkich klientów i ich oczekiwań nie zawsze jest możliwe, ale warto zadbać o to, by potencjalni klienci znali nas – to akurat podkreślają autorzy wielu opracowań.

Chyba każdemu zależy na tym, by jego przedsiębiorstwo było ważnym partnerem rynkowym. Żeby jednak tak się stało, trzeba się nieustannie uczyć i na

bieżąco zdobywać umiejętności, które są niezbędne w prowadzonej działalności gospodarczej. Nie istnieją identyczne przedsiębiorstwa, nawet jeśli prowadzą taką samą działalność. Każde działa bowiem w innym środowisku, dysponuje innym zespołem pracowników, odrębną strategią oraz kulturą organizacyjną i kompetencjami. Metody stosowane w jednej firmie, nie muszą zadziałać w naszej. Bezrefleksyjne wdrażanie nowych rozwiązań na zasadzie: „bo innym się udało”, może się zatem okazać nie tylko chybione, ale także tragiczne w skutkach.

Chcę przez to powiedzieć, że takie książki jak „Biznes to nie

bajka” ciągle mogą być pomocne w ocenie różnych zjawisk występujących w biznesie. Nie warto rezygnować z wiedzy zawartej w dziesiątkach opracowań, mimo że w żadnym z nich nie znajdziemy gotowej recepty na biznes. Zmuszą nas one jednak do myślenia i ewentualnego wykorzystania pomysłów w nich zawartych.

Jak zauważa R. Barry: „Jeżeli przestajesz myśleć, to nie zapomnij zacząć”. Z tą ostatnią myślą zwracam się do powracających z udanego urlopu, życząc sukcesów w rozwijaniu działalności na rzecz swoich klientów oraz udanej współpracy z partnerami rynkowymi. ●

R E K L A M A



**BANK  
SPÓŁDZIELCZY  
W ZGIERZU**

[www.bszgierz.pl](http://www.bszgierz.pl)

**ZAPRASZAMY NA WYSTAWĘ  
PRAC PABLO PICASSO  
W STARYM MŁYNIU W ZGIERZU  
OD 20.09. DO 04.10.2024**



**DLA OSÓB ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ PRZYGOTOWALIŚMY  
PROMOCYJNE WARUNKI KREDYTU GOTÓWKOWEGO  
"NA WSZYSTKO"**



Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) wynosi 8,74% całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 53 655,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 64 744,81 zł, oprocentowanie stałe 7,99% w skali roku, całkowity koszt kredytu 11 089,81 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 10 605,95 zł, ubezpieczenie na życie 483,86 zł), Umowa zawarta na okres 55 miesięcy, 54 miesięczne raty równe w wysokości po 1 168,38 zł, ostatnia rata: 1 168,43 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 20.06.2024 r. na reprezentatywnym przykładzie.



PIXABAY



# Rozumieć i wspierać

## neuroróżnorodność

Neuroróżnorodność jest coraz wyraźniej obecna w życiu społecznym. Szacuje się, że do grupy osób z neuroatypowością należy obecnie około 10-15 procent populacji. Mimo rosnącej świadomości społecznej, wiele pozostaje do zrobienia. W Zgierzu powstała grupa „Siła małych kroków”, która chce popularyzować wiedzę o neuroróżnorodności i na trwałe zmienić oblicze naszego miasta – pisaliśmy o tym krótko kilka miesięcy temu. Teraz chcemy szerzej przybliżyć problem.

### EMILIA ANTOSZ



Neuroróżnorodność to termin, który opisuje naturalne różnice w funkcjonowaniu mózgu w populacji. Dzieci neuroróżnorodne: z autyzmem, ADHD, dysleksją czy zespołem Tourette'a doświadczają świata w unikalny sposób, co z jednej strony niesie ich wyjątkowe talenty, ale z drugiej specyficzne wyzwania. – *Neuroróżnorodne dzieci wymagają od swoich rodziców nieustannego wsparcia i cierpliwości* – wyjaśnia Agnieszka Małys, współtwórczyni grupy „Siła Małych Kroków”. *Każde z naszych pociech ma unikalne potrzeby komunikacyjne. Mamy dzieci, które posługują się komunikacją obrazkową oraz takie, które nie komunikują się werbalnie. Są też i takie, które doskonale komunikują się za pomocą mowy. Z powodu tych różnic rodzice i opiekunowie zwracają uwagę na system edukacji. Ich zdaniem tradycyjne metody nauczania nie zawsze są dostosowane do potrzeb dzieci neuroróżnorodnych. W klasach, gdzie dominuje jeden sposób nauczania, mogą one czuć się zagubione i niesprawiedliwie oceniane. – Zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest odpowiednie wsparcie dla naszych dzieci, zarówno w edukacji, jak i w codziennym życiu. Mimo pewnych dostępnych form wsparcia, jak wczesne wspomaganie rozwoju w przedszkolach, wciąż jest za mało systemowej pomocy. Rodzice często muszą szukać prywatnych terapii, co jest kosztowne i często pochłania cały domowy budżet* – mówi Agnieszka Małys.

**Budowanie zrozumienia i empatii**  
Integracja społeczna stanowi kolejne wyzwanie. Dzieci neuroróżnorodne często doświadczają trudności w nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji z rówieśnikami. Różnice w komunikacji, zachowaniu czy zainteresowaniach mogą prowadzić do izolacji i wykluczenia. – *Brakuje miejsc, które oferują nie tylko edukację, ale także możliwość spędzania czasu wolnego dla dzieci z niepełnosprawnościami. Nasze dzieci, jak wszystkie inne, potrzebują przyjaciół, normalnych relacji rówieśniczych, chcą wyjść na spacer, do kina. Kiedy stają się nastolatkami, pragną normalnego funkcjonowania, jak ich rówie-*



Na pikniku obecni byli również przedstawiciele władz miasta

*śnicy* – tłumaczy Agnieszka Małys. Z tych powodów pojawił się pomysł powołania grupy „Siła Małych Kroków”, której celem jest integracja rodziców dzieci neuroróżnorodnych, zwiększanie świadomości społecznej, a także stworzenie przestrzeni dla dzieci i młodzieży z indywidualnymi potrzebami.

### Siła Małych Kroków

Chociaż grupa działa zaledwie od kilku miesięcy, już może pochwalić się pierwszymi sukcesami. Jednym z pierwszych osiągnięć było uproszczenie formalności związanych z dowozem dzieci do szkoły. Obecnie odbywa się to online, co znacznie pomaga rodzicom i pozwala im skupić się na innych aspektach wsparcia ich dzieci. Grupa ma również na swoim koncie organizację pierwszego pikniku integracyjnego, który odbył się na początku lata na terenie Szkoły Podstawowej nr 5. A już w najbliższych miesiącach, dzięki otrzymanemu finansowemu wsparciu w konkursie na Zgierską Inicjatywę Kulturotwórczą 2024, będzie realizować projekt „Siła Małych Kroków – grunt to kultura”. Ma to być cykl warsztatów obejmujący interdyscyplinarne zajęcia rodzinne dla dzieci z wyzwaniami rozwojowymi oraz ich rodzin, w tym rodziców i rodzeństwa. To twórcze i nowatorskie podejście do edukacji kulturalnej, którego przewodnim hasłem jest bezpieczny kontakt ze sztuką.

A jeśli już mowa o kontakcie ze sztuką, to nie zapominajmy, że kino w Starym Młynie wzbogaciło swoją ofertę o seanse przyjazne sensorycznie, dla dzieci z nadwrażliwościami i osób w spektrum autyzmu. – *To ogromny krok naprzód w zapewnianiu naszym dzieciom dostępu do kultury i rozrywki w przyjaznych dla nich warunkach* – mówi Agnieszka Małys. ●



ARCHIWUM GRUPY SIŁY MAŁYCH KROKÓW



# Co stresuje młodych mieszkańców Zgierza?

**P**roblemy i stres to nie tylko domena dorosłych – są nimi obciążeni młodzi i bardzo młodzi ludzie. Co stresuje uczennice i uczniów zgierskich szkół i jak sobie z tym radzą, pytała swoich rówieśników Noemi Walczak, uczennica SP 12.

**Czy uważasz, że współczesna młodzież jest mocno zestresowana? Jakie mogą być tego przyczyny?**

**Mikołaj (18 lat, ZSSTPZ):** Uważam, że tak, bo współczesne społeczeństwo, w tym młodzież, narzuciło sobie presję, aby być jak najlepszym we wszystkim, co niekoniecznie jest dobre i często kończy się problemami natury psychicznej.

**Zuzanna (14 lat, SP 6):** Uważam, że współczesna młodzież jest mocno zestresowana. Może być to spowodowane presją narzucaną przez społeczeństwo, jak i przez rówieśników.

**Maciej (16 lat, SP 12):** Młodzież w tych czasach jest zestresowana i gnębiona przez rówieśników, co przyczynia się do stresu. Są też tego inne przyczyny, takie jak kłótnie z rodzicami oraz znajomymi, ale również sprawdziany w szkole czy branie do tablicy.

**Czy odczuwasz stres, gdy poznajesz nowe osoby? Jakie sytuacje stresują cię najbardziej?**

**Mikołaj:** Czasami odczuwam stres związany z poznawaniem nowych osób, bo nie wiem, jak mnie odbiorą. Jeżeli chodzi o sytuacje, które mnie najbardziej stresują, to będą to sytuacje związane ze szkołą, a w szczególności z egzaminami czy też testami, ponieważ wywołują presję związaną z osiągnięciem dobrych wyników.

**Zuzanna:** Osobiście czasami odczuwam stres związany z poznawaniem nowych osób, ale to zależy, czy są to moi rówieśnicy, czy inna grupa wiekowa. Najbardziej stresujące sytuacje mają miejsce w szkole, takie jak branie do tablicy czy niezapowiedziane kartkówki.

**Co pomaga ci w ominięciu stresu w ciężkich chwilach? Po jakie techniki radzenia sobie ze stresem sięgasz najczęściej?**

**Mikołaj:** Jeżeli się stresuję, to często wmamiam sobie, że będzie dobrze i tak zazwyczaj jest. To nic nadzwyczajnego, ale pomaga.

**Zuzanna:** W ominięciu stresu w ciężkich chwilach pomaga mi rozmowa z zaufaną osobą, która da mi wsparcie. Właśnie po tę

technikę sięgam najczęściej. Zazwyczaj wybieram rozmowę z przyjaciółką. Uważam, że najlepiej mnie rozumie i pociesza.

**Maciej:** Jak się stresuje, kłamię albo nic nie mówię.

**Czy uważasz, że rozmowa z bliskimi jest dobrą formą zrzucania z siebie stresu?**

**Mikołaj:** Rozmowa z bliską osobą może bardzo pomóc, gdyż nie zawsze jest się czym stresować i ta osoba może ci to uświadomić.

**Zuzanna:** Rozmowa z bliskimi jest dobrą formą zrzucania z siebie stresu, bo bliska osoba może wesprzeć cię emocjonalnie. Osobiście stosuję tę technikę.

**Maciej:** Osobiście uważam, że jest to pomocne, aczkolwiek nie korzystam z tej metody.

Materiał przygotowany we współpracy z Młodzieżową Radą Miasta Zgierza.



Młodzieżowa Rada Miasta Zgierza

## O tym się mówi Zgierz chce pieniędzy z KPO na rekultywację Boruty

**P**ragnę kolejny raz podzielić się z Wami ważnymi krokami, które podjęliśmy na rzecz zabezpieczenia i likwidacji składowisk po byłych zakładach Boruta. Na sesji Rady Miasta Zgierza Radni zgodnie przyjęli kluczową, zaproponowaną przeze mnie uchwałę związaną z tymi terenami. To działania, które wpisują się w naszą długofalową strategię zabezpieczenia tych obszarów, pozyskiwania środków zewnętrznych i likwidacji niebezpiecznych odpadów – taki wpis można znaleźć na oficjalnym profilu prezydenta miasta Zgierza Przemysława Staniszewskiego.

Podczas pierwszej powakacyjnej sesji radni przyjęli uchwałę, która pozwala na pozyskanie funduszy z Krajowego Planu Odbudowy. Środki mają być przeznaczone na badania, działania zabezpieczające i przygotowawcze zmierzające do rekultywacji zdegradowanych terenów po dawnych państwowych zakładach Boruta. Istotne jest również to, że pomoc z Krajowego Planu Odbudowy może objąć nawet 100 procent tak zwanych środków kwalifikowanych, ale nie obejmują one pokrycia podatku VAT, który w tym przypadku będzie nie-

(rk na podst. fb/PSPMZ)

**XV MEMORIAŁ**  
IM. WŁADYSŁAWA LISIECKIEGO

pod honorowym patronatem  
Prezydenta Miasta Zgierza  
Przemysława Staniszewskiego

**21 WRZEŚNIA 2024**  
PARK MIEJSKI W ZGIERZU  
POCZĄTEK IMPREZY GODZ. 9.00

od juniora do seniora!

**TRADYCYJNY BIEG MEMORIAŁOWY**  
SPECJALNY BIEG DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH  
POKAZY RÓŻNYCH DYSCYPLIN SPORTOWYCH  
KONKURSY I ATRAKCJE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

**SPONSORZY:** C1, SAWO GRUZ, SKYFIT, RESTAURACJA & HOTEL, Lukasz Fraczak, Rada Miasta Zgierza

**PARTNERZY:** M. SIR, OSHEE, PEWNA KRAJOWA WŁADZA W ZGIERZU I MOCZYSKA, SFI, SUPER GADGET, reface

MEMORIAŁ IM. WŁADYSŁAWA LISIECKIEGO  
ZAPISY I INFORMACJE: [f memorial.lisieckiego](https://www.facebook.com/memorial.lisieckiego)  
Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Byłych Działaczy, Zawodników i Sympatyków K.S. „Boruta” Zgierz



# Obawy bywają motywujące

Gościem sierpniowej odsłony cyklu „Co za gość” był mistrz kryminału Wojciech Chmielarz. Autor bestsellerowych powieści „Żmijowisko”, „Wyrwa” czy „Zbędni”, pisarz mogący pochwalić się milionem sprzedanych książek. Na spotkaniu w zgierskiej bibliotece szybko skończyły się wolne miejsca...

**Najgorszym koszmarem prześladującym aktorów jest wizja, że zapominają tekstu na scenie. Czy Wojciech Chmielarz nie boi się, że skończą mu się pomysły na kolejne książki?**

To strach każdego pisarza traktującego swój zawód poważnie, że w pewnym momencie zabraknie pomysłów. Wizja, że po kilku godzinach siedzenia przed kartką papieru czy przed komputerem strona wciąż pozostanie pusta.

**W jakim stopniu inspirują pana rzeczywiste wydarzenia, na ile czerpie pan z książek, filmów, a może opiera się głównie na własnej wyobraźni?**

Jestem przywiązany do swojego statusu pisarza – twórcy fikcji. I mam bardzo ambiwalentny stosunek, nawet nie do true crime, które są rodzajem reportażu, a właśnie do tego całego nurtu powieści inspirowanych prawdziwymi wydarzeniami. To jest bardzo trudny, śliski temat, trzeba do tego podchodzić z niezwykłą wrażliwością, z szacunkiem do bohaterów. Nonszalancja w pisaniu, gdy opieramy się na prawdziwych wydarzeniach, jest mocno niewskazana i moralnie wątpliwa. Zdarza mi się czasami większa lub mniejsza inspiracja czymś, co wydarzyło się naprawdę. Wtedy traktuję to jako punkt wyjścia, potem nawet nie śledzę tych spraw, zmieniam tyle szczegółów, ile jest możliwe. To są wyjątki, bo staram się swoje historie wymyślać.

**Oddech ulgi odczuwa pan, gdy gotową książkę oddaje wydawnictwu? Czy satysfakcję przynosi dopiero reakcja czytelników?**

Oddech ulgi w zawodzie pisarza jest właściwie niemożliwy. Przynajmniej, gdy pisze się tyle, co ja, czyli dwie książki rocznie. Kalendarz prac jest tak ustawiony, że po oddaniu tekstu przechodzi redakcję, korektę, potem trwają inne czynności związane z wydaniem, wszystko to rozciągnięte jest w czasie. Praca nad publikacją najczęściej nakłada się na okres, gdy zaczynam już kolejną książkę. Po prostu nie pamiętam, kiedy ostatnio miałem czas, gdy nie pracowałem nad nową powieścią. Co do momentów satysfakcji – jest ich sporo. Gdy przychodzą egzemplarze autorskie do domu i można wreszcie wziąć książkę do ręki. Satysfakcję przynoszą gale kryminałów, konkursy literackie, ale przede wszystkim spotkania autorskie, kiedy można posłuchać, co czytelnicy mają ciekawego do powiedzenia na temat moich książek.

**Bierze pan pod uwagę krytyczne głosy czytelników podczas tworzenia kolejnej książki?**



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Jest ten strach, że w pewnym momencie czytelnicy stwierdzą, że mają dosyć moich książek. To obawa typowo egzystencjalna, z czego będę się utrzymywać

Rzadko. Może zabrzmieć to pyszałkowato, ale jest równocześnie prawdziwe. W moim wieku, mając taki dorobek, lepiej wiem, jak pisać książki (uśmiech). To nie znaczy, że nie czytam recenzji czy nie słucham uwag czytelników, ale mam poczucie, że dobrze znam ten fach. Pisarz to taki ktoś, kto wie lepiej od czytelnika, jakiej książki ów czytelnik potrzebuje. I mówię to jako odbiorca literatury, bo przede wszystkim jestem czytelnikiem, a dopiero później pisarzem. Parę razy zostałem zaskoczony przez autorów, których lubię, a nawet przez tych, których szczególnie nie cenięm. Dostawałem książkę, myślałem: „nie spodoba mi się”, „nie chcę tego czytać”, a okazywała się lekturą, której potrzebowałem.



LECH BACZYŃSKI

Spotkanie z Wojciechem Chmielarzem zakończyło się długą owacją



**W tym roku wydawnictwo Marginesy ogłosiło, że liczba sprzedanych pana książek przekroczyła milion. Z pewnością to źródło satysfakcji, ale czy nie pojawia się napięcie, by nie spaść poniżej osiągniętego pułapu?**

Jest ten strach, że w pewnym momencie czytelnicy stwierdzą, że mają dosyć moich książek. To obawa typowo egzystencjalna, z czego będę się utrzymywać. Dochodzi to, od czego zaczęliśmy, strach przed brakiem pomysłów, obawa, że skończy się szczęście, że przestanę dobrze pisać... I co dalej? Te obawy nie są jednak paraliżujące, a bywają motywujące.

**Zapytam o fenomen środowiska pisarzy kryminalnych, mam wrażenie, że twórcy tego gatunku są ze sobą dosyć blisko.**

Z mojego punktu widzenia jako środowisko znamy się i lubimy, często spotykamy się na festiwalach. Ale mam wrażenie, że całe środowisko literackie jest dobrze zsojalizowane, możliwe, że autorzy kryminałów bardziej. Mam relację przyjacielską z Jakubem Cwiekiem, wysyłam mu swoje książki przed publikacją, on mi przesyła swoje, rozmawiamy o nich. Istnieją też podobne relacje między innymi autorami, to fajne, że środowisko jest zintegrowane i potrafi sobie pomagać. I działa ku wspólnemu dobru (śmiech).

**Czytałem, że prowadził pan warsztaty piarskie. I przemknęła mi myśl, czy twórcy kryminałów opłaca się szkolić pisarzy, którzy mogą „wygrzyźć” go z rynku...**

To był okres w życiu, gdy chwytałem się każdej pracy. Mówię to trochę żartem... Czy się opłaca? Dla mnie pisanie jest czymś niezwykle ważnym i pamiętam, jaki miałem w sobie głód bycia usłyszanym. To poczucie, że mam w sobie historie, które są ciekawe i którymi chcę się podzielić. Pamiętam to silne uczucie, dlatego wciąż zdarza mi się pomagać początkującym autorom. Jeśli komuś mogę pomóc w urzeczywistnieniu marzenia, to dlaczego nie?

**Na koniec zapytam o mieszkańca naszego miasta, pana Tomasza Zajęca. Często podkreśla pan, że miał spory wpływ na twórczość Wojciecha Chmielarza.**

To znakomity redaktor wydawnictwa „Czarne”, pracował ze mną nad moją pierwszą powieścią „Podpalacz”. Niektórym może się wydawać, że redaktor to osoba poprawiająca przecinki czy błędy ortograficzne, w rzeczywistości to ktoś, kto ma pieczę nad książką jako całością. Sprawdza, czy fabuła ma sens, czy nie ma dziur logicznych, czy wywołuje takie uczucia, jakie powinna. Dobry redaktor potrafi wnieść książkę o poziom lub dwa wyżej – i to się właśnie wydarzyło z „Podpalaczem”, i Tomkiem Zajęcem. Dlatego twierdzę, że był osobą, która nauczyła mnie pisać. Wskazał, co potrafie, czego nie, jakie są moje mocne strony, a jakie słabe. Jestem mu za to cholernie wdzięczny. ●

rozmawiał Jakub Niedziela

# Połączenia i sieci mikrohistorii

**15** września o godzinie 14.00 w Parku Miejskim imienia Tadeusza Kościuszki będzie miała swoją premierę wyjątkowa wystawa plenerowa przygotowana przez pracowników Muzeum Miasta Zgierza. „Magiel Historyczny. Izba Pamięci Zgierzan” pokazuje, jak przedmioty pozornie ze sobą niepowiązane, mogą stworzyć szerszy kontekst dziejów miasta. Wystawa jest efektem zbiórki prowadzonej od kwietnia przez zgierskie muzeum. Etnografowie i historycy zbierali pamiętki rodzinne, które jednak miały być tylko pretekstem do pozyskania historii związanych z przekazywanym przedmiotem. Te natomiast – jak dowodzi wystawa – wplatane były w dzieje naszego miasta i kraju. – *Taki zabieg ma pokazać zgierzanom, jak teoretycznie nic nieznaczące stare narzędzia, ubrania czy inne przedmioty codziennego użytku są częścią naszej spuścizny kulturowej* – mówi pomysłodawczyni projektu Magdalena Grabia-Krawczyk. – *Pokazują one indywidualne losy mieszkańców splatające się z kluczowymi wydarzeniami historycznymi, tworząc wielką sieć połączeń między codziennym życiem a wielkimi procesami społecznymi, gospodarczymi i kulturowymi.* Rzeczy, które na co dzień nas otaczają, a którym nie przypisujemy dużej wartości, dzięki tej wystawie mogą stać się kluczami do przeszłości. I tak, kartka pocztowa podarowana muzeum przez panią Karolinę pokazuje historie polskiej emigracji zarobkowej okresu międzywojennego. Żelazko od pana Andrzeja to wspomnienie niezapomnianych wyjazdów turystycznych, ale również problemów, jakie dotykały Polaków w okresie PRL. Takie opowieści będzie można poznać na wystawie „Magiel Historyczny”. Mogą one zainspirować



do przyjrzenia się własnym pamiątkom po przodkach i odkrycia ich historii.

Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowy Instytut Muzeów „Izby Pamięci”. (mr)





# Wakacje, wakacje i po wakacjach

Wielu z nas jest przyzwyczajonych do generowania długiej listy noworocznych postanowień. Pierwszy tydzień stycznia to czas, kiedy wyznaczamy sobie najrozmaitsze cele. Zarówno osobiste, jak i zawodowe: zrzucenie kilkunastu kilogramów, wprowadzenie zbilansowanej diety, zdrowego trybu życia, ustalanie nowej strategii...

## AGNIESZKA ŚMIETANA



No tak, ale czy datą startu nowych wyzwań nie może być wrzesień? Przecież to doskonały czas. Żadnych jesienno-zimowych przesileń. Wręcz przeciwnie, naładowane słońcem akumulatory, świeża głowa po urlopowym chilloucie, a we włosach jeszcze wiatr. Tak, to zdecydowanie dobra pora, aby rozpocząć nowe rozdanie. Przecież każde postanowienie, każdy nowy cel to coś niezwykle pozytywnego, zmusza nas bowiem do działania, do weryfikacji tego, co wydaje się oczywiste, choć nie zawsze dla nas korzystne. Przecież jeśli się nie rozwijamy lub stoimy w miejscu, cofamy się. Każdy krok do przodu szerzej otwiera nam drzwi do wejścia na kolejne piętro. Dlaczego zatem z tego nie skorzystać? Obierzmy nowy cel, przemyślmy, jak wcie-

Planujmy i realizujmy zadania, które staną się naszą przepustką do zawodowego i nie tylko zawodowego sukcesu

lić go w życie, a finalnie go zrealizujemy. Dlaczego w realizacji nowych wyzwań ograniczać nas ma kartka w kalendarzu, która i tak wyląduje w koszu, dlaczego ograniczać ma nas cokolwiek? Warto zatem zamienić mgliste wyobrażenie tego, co mogłoby być na wyznaczenie realnego planu działania. Planujmy i realizujmy zadania, które staną się naszą przepustką do zawodowego i nie tylko zawodowego sukcesu. Pamiętajmy, że nie od razu nasz cel będzie finalizowany. Nakreślmy to,

co jest najważniejsze i dążmy do tego drobnymi krokami, używając przy tym konsekwencji i determinacji. Nie, to wcale nie będzie takie proste, choć metod jest mnóstwo. Pamiętajmy jednak, że kluczowa będzie nasza chęć do działania, a działać możemy zawsze. Zatem niech w tym roku nowym początkiem będzie wrzesień, niech rodzą nam się w głowach pomysły na coraz to lepsze biznesy, niech nasza głowa będzie pełna pomysłów i wyzwań, które nie będą odłożone do zamrażarki, tylko wdrożone w życie. Niech nam się chce! Czego sobie i Państwu życzę. ●

### Agnieszka Śmietana

Zgierzanka z krwi i kości. Od początku swojej drogi zawodowej związana z biznesem. Lata doświadczenia przekłada na pracę ze zgierskimi przedsiębiorcami, współtworząc Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców.

**RODZINA ZASTĘPCZA**

**RAZEM MOŻEMY NAPRAWIĆ DZIECIĘCY ŚWIAT**

**DOM**  
O B R O  
P I E K A  
I Ł O Ś C I

**DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!**

**POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE W ZGIERZU**  
ul. Sadowa 6A, pok. nr 10 (parter)

**DZIAŁ PIECZY ZASTĘPCZEJ: 42 237 11 04 wew. 4**



# Opowiedz mi o swoim poranku, powiem ci jaki będziesz miał dzień...

Kto nie zna tego uczucia, kiedy przychodzi się do pracy wkurzonym? Jeszcze nie otworzyłeś komputera, a już w ciele odczuwasz „buzowanie”, w głowie natomiast kreuje się myśl, żeby uciec jak najdalej. I dodatkowo pojawia się przerażenie, że muszę sobie jakoś poradzić przez cały dzień. Ten nastrój nie pojawia się znikąd, najczęściej poprzedzony jest wydarzeniami wczesnego poranka.

**JOANNA DELBAR**



Sposób, w jaki zaczynamy dzień, jest jednocześnie zaproszeniem naszego układu nerwowego do aktywności. Im większa jest nasza świadomość dotycząca tego, co robimy po przebudzeniu, tym lepsze samopoczucie

będzie nam towarzyszyło w ciągu dnia. Dlatego warto wiedzieć, jak najlepiej rozpocząć tę aktywność.

Jednym z największych błędów jest zrywanie się z łóżka natychmiast po przebudzeniu. Ciało, które przebywało w jednej pozycji przez 6 do 8 godzin, potrzebuje czasu, aby uruchomić wszystkie potrzebne narządy. Dlatego najlepiej, jeśli pozostaniemy w łóżku około 15 minut, przeciągając się, oddychając głęboko i powoli wstając. Drugą czynnością jest wypróżnienie, a jeśli mamy z tym problem warto udać się do lekarza lub przyręczyć się swojej diecie. Poranne oczyszczenie jelit będzie bowiem miało wpływ na cały dzień.

Aby dbać o jelita, nawet jeśli pracują doskonale, warto wypić kubek ciepłej, przegoto-

wanej wody na czczo. Absolutnie nie należy zaczynać dnia od zimnego soku albo kawy.

Podczas picia wody zachęcam do chwili refleksji. Warto ułożyć sobie plan albo zastanowić się nad intencją na dany dzień. Ważne, aby dać sobie spokojną chwilę i nie robić kilku rzeczy w tym samym czasie.

Jeśli mamy małe dzieci i porankom zwykle towarzyszy wyścig z czasem, warto wstać wcześniej, co najmniej pół godziny przed resztą domowników, aby w spokoju przemyśleć resztę dnia, być może pomedytować lub po prostu popatrzeć w niebo. Dzięki temu umysł będzie powoli dostosowywał się do tempa dnia.

Tych, którzy mogą sobie pozwolić na więcej czasu wyłącznie dla siebie, zachęcam oczywiście do porannego spaceru lub innej aktywności ruchowej. Dotlenimy w ten sposób organizm i rozruszamy stawy i kości. Nic tak dobrze nie działa rano, jak dawka endorfin. A najłatwiej pozyskać je właśnie przez ruch. W budzeniu ciała pomoże też krótki i niezbyt gorący prysznic, no i oczywiście śniadanie. Prawie każda dieta mówi, że jest to najważniejszy posiłek dnia dostarczający nam energii i to od niego zależy, na jak długo tej energii nam wystarczy. Pomijanie

śniadania będzie zawsze miało swoje konsekwencje, nawet jeśli odczuwamy je dopiero po upływie wielu lat.

Ostatnia rzecz, na którą warto zwrócić uwagę rano, to fakt, że to my nadajemy tempo danego dnia. Jeśli od samego rana towarzyszy nam pośpiech, robimy kilka rzeczy w tym samym momencie, to nieświadomie zapraszamy nasz system nerwowy do większego napięcia. A wtedy wystarczy byle korek na drodze, niewłaściwa (naszym zdaniem) pogoda, cokolwiek, co wymyka się naszej kontroli, aby przyjść do pracy wkurzonym. Konsekwencje dają o sobie znać bardzo prędko – mamy mniejszą cierpliwość, jesteśmy niemiłi dla współpracowników lub klientów, spada koncentracja, popełniamy błędy itp.

Podsumowując, od tego, jak zaczynamy dzień, zależy, jak go zakończymy, a więc bądźmy uważni od chwili, gdy otwieramy oczy :-).

Dla zainteresowanych znaczeniem poranka dla całego dnia polecam książkę „Fenomen Poranka” autorstwa Hala Elroda. ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

A to ciekawe

## Raport Fashion Transparency Index – branża modowa na rozdrożu

W ostatniej dekadzie branża modowa znalazła się w centrum uwagi ze względu na rosnącą świadomość ekologiczną i społeczną konsumentów. Najnowszy raport Fashion Transparency Index (FTI) 2024 wskazuje, że choć przemysł modowy poczynił postępy, to wciąż wiele jest do zrobienia. Opracowanie objęło 250 największych światowych marek, oceniając je pod kątem przejrzystości działań związanych z ochroną środowiska, prawami pracowników oraz etycznym prowadzeniem biznesu. Najwyżej oceniane brandy osiągnęły wynik powyżej 70 procent, co świadczy o ich zaangażowaniu w transparentność. W czołówce najlepszych znalazły się: ASICS,



Puma, Adidas czy Tezeniz, głównie dzięki szczegółowemu raportowaniu swoich działań i postępów w zakresie zrównoważonego rozwoju. Raport ujawnia jednak, że większość firm wciąż ma problemy z pełną transparentnością i nie ujawnia informacji o naruszeniach praw pracowniczych czy środowiska naturalnego. Wśród nich znajdują się tak luksusowe marki, jak Max Mara, Pimkie czy DKNY. Ostatecznie średni wynik wszystkich analizowanych brandów wyniósł zaledwie 24 procent. Zatem można powiedzieć, że choć świadomość rośnie, to realne działania nie nadążają za deklaracjami. Trzeba jednak zauważyć, że przez ostatnie 10 lat

branża modowa przeszła zauważalne zmiany. Jeszcze dekadę temu większość firm nie publikowała żadnych informacji.

Jednym z kluczowych wyzwań, które wciąż stoją przed branżą, jest poprawa warunków pracy w fabrykach. Obecnie mimo pewnych postępów, wiele firm nie jest w stanie zagwarantować godziwych warunków pracy i płac dla pracowników w swoich łańcuchach dostaw. Autorzy raportu zauważają też, że coraz więcej firm inwestuje w recykling, materiały ekologiczne oraz redukcję emisji gazów cieplarnianych, jednakże zmiany w tym obszarze są wciąż zbyt wolne. Wprowadzenie gospodarki o obiegu zamkniętym w przemyśle odzieżowym pozostaje wyzwaniem, które wymaga zdecydowanych działań i inwestycji. Prognozy na przyszłość są zatem mieszane. Z całym raportem można się zapoznać na stronie <https://www.fashionrevolution.org>. (rk)



# Sztuka uliczna w USA. Od graffiti do murali – jak miasta zamieniają się w galerie?

W Stanach Zjednoczonych sztuka uliczna przeżywa prawdziwy renesans. Coś, co niegdyś było uważane za akt wandalizmu, dziś stało się integralną częścią miejskiego krajobrazu i ważnym elementem kultury popularnej. Od Nowego Jorku po Los Angeles ściany budynków, mostów czy stacji metra pokrywane są dziełami, które przyciągają uwagę, prowokują do refleksji i nadają miastom unikalny charakter.

**SANDRA KRUSZYŃSKA**



## Od buntu do uznania

Sztuka ulicznego malowania w USA ma korzenie sięgające lat 60. i 70. XX w., kiedy to graffiti zaczęło pojawiać się na murach budynków Nowego Jorku. Pierwsi twórcy, tacy jak TAKI

183 i Jean-Michel Basquiat, traktowali swoje prace jako formę buntu i wyrażania tożsamości w kontekście miejskiej dżungli. Graffiti było ich sposobem na odzyskanie przestrzeni publicznej w zdominowanym przez beton i szkło mieście. Jednak przez lata ich działalność artystyczna była postrzegana jako akt wandalizmu, a władze starały się ją zwalczać. Zmiana nastąpiła w chwili, gdy społeczeństwo zaczęło dostrzegać w graffiti coś więcej niż tylko nielegalne napisy na murach. Artyści, tacy jak Keith Haring czy Banksy pomogli wynieść twórczość uliczną na wyższy poziom, integrując ją z szerszymi nurtami sztuki współczesnej. W efekcie, w ostatnich dekadach graffiti przekształciło się w bardziej zorganizowaną formę – twórcze i atrakcyjne wizualnie murale, które nie tylko ozdabiają przestrzenie miejskie, ale też opowiadają historie i przekazują ważne społeczne przesłania. Dziś murale stanowią jeden z najbardziej rozpoznawalnych elementów amerykańskiej sztuki ulicznej. Te wielkoformatowe dzieła sztuki pokrywają ściany budynków, opowiadając historie lokalnych społeczności, oddając hołd bohaterom i komentując aktualne wydarzenia. Są one nie tylko artystycznym wyrazem, ale coraz częściej również politycznym manifestem, który rezonuje w społecznościach i przypomina o fundamentalnych wartościach, na których zbudowane są Stany Zjednoczone. I tak w czasie protestów ruchu Black Lives Matter, wiele miast w USA było świadkami powstawania murali, które oddawały hołd ofiarom przemocy policyjnej i wyrażały solidarność z ruchem na rzecz równości rasowej. Artyści uliczni często wchodzą w dialog z przestrzenią publiczną, przekształcając ją w platformę do wyrażania społecznych trosk i aspiracji. Sztuka uliczna ze względu na swoją dostępność i bezpośredniość staje się potężnym narzędziem do



Murale w USA komentują życie społeczne i zwracają uwagę na różne problemy

zmieniania świadomości społecznej i inspirowania do działania.

Ponadto, współczesne dzieła graffiti nie są już tylko formą artystycznej ekspresji – są także narzędziem do rewitalizacji zaniedbanych dzielnic. Wiele dużych miast, takich jak San Francisco, Brooklyn czy Miami inwestuje w programy, które wspierają ulicznych artystów w tworzeniu murali na opuszczonych budynkach i w mniej atrakcyjnych dzielnicach. Dzięki temu sztuka uliczna staje się kluczowym elementem transformacji przestrzeni publicznej, przekształcając szare mury w kolorowe płótna, które przyciągają zarówno mieszkańców, jak i turystów.

## Sztuka uliczna jako atrakcja turystyczna

Coraz więcej amerykańskich miast zaczyna dostrzegać potencjał muralowej sztuki jako atrakcji turystycznej. Wynwood Walls w Miami to jedna z najbardziej rozpoznawalnych, kolorowych i twórczych dzielnic w USA. Ten niegdyś zaniedbany magazynowy kompleks został przekształcony w gigan-

tyczną galerię sztuki na świeżym powietrzu, który przyciąga artystów z całego świata i miliony turystów każdego roku. Wynwood stało się nie tylko symbolem odrodzenia dzielnicy, ale także globalnym centrum sztuki ulicznej. Co roku odbywa się tam Art Basel, jedno z najważniejszych wydarzeń sztuki współczesnej, które na zawsze zapisało się na kartach artystycznej historii Ameryki. Podobne inicjatywy można znaleźć w innych częściach kraju. W Los Angeles popularne są tzw. „mural walks” – wycieczki po dzielnicach, gdzie można podziwiać dzieła lokalnych i międzynarodowych artystów.

## Przyszłość sztuki ulicznej w USA

Patrząc na rozwój sztuki ulicznej w USA, widać, że jest ona wciąż ewoluującym zjawiskiem. W miarę jak społeczeństwo staje się bardziej otwarte na różnorodne formy ekspresji, a miasta dostrzegają korzyści płynące z integracji sztuki z przestrzenią publiczną, można spodziewać się, że murale i graffiti będą odgrywać coraz większą rolę w kształtowaniu krajobrazu amerykańskich miast.

Wiele wskazuje na to, że sztuka uliczna będzie nadal ewoluować, łącząc się z nowoczesnymi technologiami, takimi jak rzeczywistość rozszerzona (AR) czy mapping 3D, co otwiera nowe możliwości dla twórców i jeszcze bardziej angażuje widzów. Już dziś niektóre murale w USA oferują interaktywne doświadczenia, które można odkrywać za pomocą smartfonów.

Nie ulega wątpliwości, że sztuka uliczna w USA to coś więcej niż tylko estetyczna ozdoba. To dynamiczna, wielowymiarowa forma sztuki, która z jednej strony jest świadectwem historii i kultury, z drugiej zaś narzędziem społecznych przemian. W miastach takich jak Nowy Jork, Los Angeles czy Miami, sztuka uliczna zyskuje nowy wymiar, stając się integralnym elementem tożsamości miejskiej i ważnym czynnikiem kształtującym przyszłość przestrzeni publicznej w USA. ●

Sandra Kruszyńska  
– kulturoznawczyni, pasjonatka podróży,  
fotografka z zamiłowaniem. Rodowita zgierzanka,  
której serce mocniej bije podczas zwiedzania  
świata. Autorka bloga  
<https://lifewewillremember.com>

# Nowe ramy prawne dla sztucznej inteligencji w Europie – co oznaczają dla nas wszystkich?

RENATA KAROLEWSKA



Europa wprowadza w życie pierwsze na świecie kompleksowe ramy prawne dotyczące sztucznej inteligencji, mające na celu zminimalizowanie ryzyka związanego z tą technologią i wzmocnienie pozycji kontynentu

jako globalnego lidera w tej dziedzinie. Ustawa o sztucznej inteligencji (AI Act) ma kluczowe znaczenie dla programistów, przedsiębiorców oraz każdego z nas, kto korzysta z AI w codziennym życiu i pracy.

## Czy naprawdę potrzebujemy AI?

Czy nam się to podoba, czy nie, raczej nie uciekniemy od tej technologii. Sztuczna inteligencja już teraz nas otacza, zmieniając nasze życie i wspierając w różnych dziedzinach – od ochrony zdrowia, przez edukację, po transport. Jednakże wraz z jej rozwojem, pojawiają się również nowe zagrożenia. Systemy AI mogą czasem podejmować decyzje, których mechanizmy są dla nas niejasne, co może prowadzić do niesprawiedliwości, np. w procesie rekrutacji do pracy czy przy przyznawaniu świadczeń publicznych. Dlatego potrzebne są odpowiednie regulacje, które przynajmniej w jakimś stopniu będą chronić jednostki. Ustawa o sztucznej inteligencji ma na celu zapewnienie, że te systemy działają w sposób przejrzysty, etyczny i zgodny z podstawowymi prawami człowieka.

## Jakie są kluczowe elementy nowej ustawy?

Trzeba podkreślić, że europejska ustawa dzieli ryzyka związane z AI na różne grupy, stopniując potencjalne zagrożenia wynikające z jej zastosowania. Największe „niedopuszczalne” ryzyko stanowią według autorów legislacji systemy zagrażające bezpieczeństwu i zachowaniu praw człowieka stosowane do nadzoru społecznego przez rządy państw.

„Wysokie” ryzyko obejmuje AI stosowana w sektorach, takich jak zdrowie, edukacja czy transport. Dlatego takie systemy mają podlegać ścisłym regulacjom i wymogom, np. muszą pozytywnie przejść ocenę zgodności przed wprowadzeniem na rynek.

Kolejną grupę stanowią systemy o „ograniczonym” ryzyku i są to takie algorytmy, które mogą prowadzić do braku przejrzystości. Z tego powodu dostawcy usług tego rodzaju (np. udostępniający chatboty) będą zobowiązani do informowania użytkowników, że mają do czynienia ze sztuczną inteligencją.

Ostatnią grupę stanowi AI używana w grach wideo czy filtrach antyspamowych. Określana jest ona mianem „minimalnego” ryzyka i stanowi ją bodajże większość aplikacji będących w codziennym użytkowaniu.

## Kto zyska na nowych przepisach?

Przede wszystkim użytkownicy końcowi – obywatele, którzy mogą czuć się bezpieczniej, wiedząc, że korzystanie z AI jest regulowane i podlega ścisłej kontroli. Firmy, zwłaszcza małe i średnie przedsiębiorstwa, zyskają jasne wytyczne i zobowiązania, co zmniejszy niepewność prawną i administracyjne obciążenia. Nowe przepisy będą również sprzyjać innowacjom, umożliwiając bezpieczne wdrażanie nowych technologii.

Chociaż ustawa o sztucznej inteligencji wešla w życie 1 sierpnia 2024 r., to jej pełne stosowanie rozpocznie się dopiero za dwa lata. Wprowadzenie nowych przepisów będzie

stopniowe, aby umożliwić płynne przejście do nowego systemu. Komisja Europejska uruchomiła również Pakt AI – dobrowolną inicjatywę wspierającą wdrożenie ustawy, zachęcając twórców AI do przestrzegania nowych regulacji z wyprzedzeniem.

Te zmiany mają doprowadzić do stworzenia w Europie bezpiecznego i zaufanego środowiska dla rozwoju AI, poprzez postawienie na pierwszym miejscu ochrony praw człowieka i etyki. Jednak to czas pokaże, czy nowa ustawa stała się krokiem w stronę przyszłości, w której technologia służy nam wszystkim w sposób odpowiedzialny i przejrzysty, czy może jest niepewnym krokiem stawianym na grząskim gruncie.

STARY MEYŃ

# REPERTUAR KINA

wrzesień 2024

<b>1 września - niedziela</b>	<b>12:00 Nierozłączni</b> (dubbing PL, animacja, 85 min.) <b>14:00 Panda i afrykańska banda</b> (dubbing PL, animacja, 54 min.) <b>16:00 Bulion i inne namiętności</b> (napisy PL, melodramat, 135 min.) <b>18:30 Wróbel</b> (PL, dramat / komedia, 106 min.)
<b>5 września - czwartek</b>	<b>15:00 Nierozłączni</b> (dubbing PL, animacja, 85 min.) <b>17:00 Bulion i inne namiętności</b> (napisy PL, melodramat, 135 min.) <b>19:30 Wróbel</b> (PL, dramat / komedia, 106 min.)
<b>6 września - piątek</b>	<b>13:00 Beetlejuice Beetlejuice</b> (dubbing PL, fantasy, 104 min.) <b>15:00 Nierozłączni</b> (dubbing PL, animacja, 85 min.) <b>16:45 Bulion i inne namiętności</b> (napisy PL, melodramat, 145 min.) <b>19:15 Beetlejuice Beetlejuice</b> (napisy PL, fantasy, 104 min.)
<b>7 września - sobota</b>	<b>11:00 Nierozłączni</b> (dubbing PL, animacja, 85 min.) <b>13:00 Bulion i inne namiętności</b> (napisy PL, melodramat, 135 min.) <b>15:30 Beetlejuice Beetlejuice</b> (dubbing PL, fantasy, 104 min.)
<b>8 września - niedziela</b>	<b>11:00 Ozi: Głos deszczowego lasu</b> (dubbing PL, animacja, 87 min.) <b>13:00 Beetlejuice Beetlejuice</b> (dubbing PL, fantasy, 104 min.) <b>15:00 Nierozłączni</b> (dubbing PL, animacja, 85 min.) <b>16:45 Beetlejuice Beetlejuice</b> (napisy PL, fantasy, 104 min.) <b>19:00 Bulion i inne namiętności</b> (napisy PL, melodramat, 135 min.)
<b>12 września - czwartek</b>	<b>15:00 Beetlejuice Beetlejuice</b> (dubbing PL, fantasy, 104 min.) <b>17:00 Niepewność. Zakochany Mickiewicz</b> (PL, kostiumowy, 113 min.) <b>19:15 Beetlejuice Beetlejuice</b> (napisy PL, fantasy, 104 min.)
<b>13 września - piątek</b>	<b>15:00 Beetlejuice Beetlejuice</b> (dubbing PL, fantasy, 104 min.) <b>17:00 Niepewność. Zakochany Mickiewicz</b> (PL, kostiumowy, 113 min.) <b>19:15 Beetlejuice Beetlejuice</b> (napisy PL, fantasy, 104 min.)
<b>14 września - sobota</b>	<b>13:00 Beetlejuice Beetlejuice</b> (dubbing PL, fantasy, 104 min.) <b>15:00 Niepewność. Zakochany Mickiewicz</b> (PL, kostiumowy, 113 min.) <b>17:15 Beetlejuice Beetlejuice</b> (napisy PL, fantasy, 104 min.)
<b>15 września - niedziela</b>	<b>11:00 Ozi: Głos deszczowego lasu</b> (dubbing PL, animacja, 87 min.) <b>13:30 Beetlejuice Beetlejuice</b> (dubbing PL, fantasy, 104 min.) <b>16:00 André Rieu. Potęga miłości</b> (concert, 180 min.) <b>19:15 Niepewność. Zakochany Mickiewicz</b> (PL, kostiumowy, 113 min.)
<b>19 września - czwartek</b>	<b>15:00 Picasso. Buntownik w Paryżu</b> (napisy PL, dokumentalny, 94 min.) <b>17:00 Niepewność. Zakochany Mickiewicz</b> (PL, kostiumowy, 113 min.) <b>19:15 Drużyna A(A)</b> (PL, dramat/komedia, 135 min.)
<b>20 września - piątek</b>	<b>16:15 Picasso. Buntownik w Paryżu</b> (napisy PL, dokumentalny, 94 min.) <b>18:00 Drużyna A(A)</b> (PL, dramat/komedia, 135 min.) <b>20:30 Niepewność. Zakochany Mickiewicz</b> (PL, kostiumowy, 113 min.)
<b>21 września - sobota</b>	<b>11:00 Drużyna A(A)</b> (PL, dramat/komedia, 135 min.)
<b>22 września - niedziela</b>	<b>10:30 Ozi: Głos deszczowego lasu</b> (dubbing PL, animacja, 87 min.) <b>12:15 Picasso. Buntownik w Paryżu</b> (napisy PL, dokumentalny, 94 min.) <b>14:00 Beetlejuice Beetlejuice</b> (dubbing PL, fantasy, 104 min.) <b>16:00 Niepewność. Zakochany Mickiewicz</b> (PL, kostiumowy, 113 min.) <b>18:15 Drużyna A(A)</b> (PL, dramat/komedia, 135 min.)
<b>26 września - czwartek</b>	<b>15:00 Picasso. Buntownik w Paryżu</b> (napisy PL, dokumentalny, 94 min.) <b>17:00 Drużyna A(A)</b> (PL, dramat/komedia, 135 min.) <b>19:30 Substancja</b> (napisy PL, dramat/horror, 140 min.)
<b>27 września - piątek</b>	<b>15:00 Picasso. Buntownik w Paryżu</b> (napisy PL, dokumentalny, 94 min.) <b>17:00 Drużyna A(A)</b> (PL, dramat/komedia, 135 min.) <b>19:30 Substancja</b> (napisy PL, dramat/horror, 140 min.)
<b>28 września - sobota: Święto Kina - bilety za 13 zł</b>	<b>12:30 Leonardo. Odkrywca</b> (dubbing PL, animacja, 100 min.) <b>14:30 Picasso. Buntownik w Paryżu</b> (napisy PL, dokumentalny, 94 min.) <b>16:30 Substancja</b> (napisy PL, dramat/horror, 140 min.) <b>19:00 Drużyna A(A)</b> (PL, dramat/komedia, 135 min.)
<b>29 września - niedziela: Święto Kina - bilety za 13 zł</b>	<b>11:00 Leonardo. Odkrywca</b> (dubbing PL, animacja, 100 min.) <b>13:00 Picasso. Buntownik w Paryżu</b> (napisy PL, dokumentalny, 94 min.) <b>15:00 Beetlejuice Beetlejuice</b> (napisy PL, fantasy, 104 min.) <b>17:00 Drużyna A(A)</b> (PL, dramat/komedia, 135 min.) <b>19:30 Substancja</b> (napisy PL, dramat/horror, 140 min.)
<b>30 września - poniedziałek</b>	<b>12:00 Picasso. Buntownik w Paryżu</b> (napisy PL, dokumentalny, 94 min.)

↑ ↑ ↑ **Ogólnopolskie Święto Kina!** ↑ ↑ ↑

**www.bilety.starymlynzgiez.pl**

Bilet normalny – 21 zł  
 Bilet student / senior – 19 zł  
 Bilet ulgowy – 17 zł  
 Bilet czwartkowy – 17 zł  
 Bilet dla O2N (również opiekun) – 13 zł  
 Kino konsjera – 11 zł  
 Miłośnicy 13-17 lat + studenci – 13 zł (ze Zgierską Kartą Miejską)

**Miejski Ośrodek Kultury**  
 Stary Młyn w Zgierzu  
 ul. Długa 41A  
 tel.: 503 457 076

facebook.com/kinowstarymlynie

SEANS PRZYJAZNY SENSORYCZNIE



# Tu jest po prostu moje miejsce

Szykująca się do powrotu do IV ligi drużyna MKP Boruta znacząco zmieniała skład. Najwięcej komentarzy – dodajmy – pozytywnych, wzbudził powrót na ul. Wschodnią napastnika Patryka Pietrasiaka. Kibice wciąż pamiętają zdobywane przez niego bramki, tytuły króla strzelców czy trofea (wojewódzki Puchar Polski). Z kapitanem zespołu rozmawiamy po inauguracyjnym zwycięstwie Boruty nad Termami Uniejów.

## Pierwszy ligowy mecz po powrocie i już trzy bramki na twoim koncie.

Powinno być ich jeszcze więcej, mieliśmy sporo niewykorzystanych szans. Ale wynik 7:1 traktujemy jako udany start.

## Powrót Patryka Pietrasiaka do Boruty wywołał duże poruszenie wśród kibiców. Przypomnij, w jakich okolicznościach rozstałeś się ze zgierskim klubem.

W sezonie 2021/22 przeszedłem z Boruty do RKS Radomsko. Po prostu stwierdziłem, że chcę spróbować swoich sił w nowym projekcie tworzonym przez trenera Roberta Szwarca. Gdy szkoleniowiec rozstał się z klubem, wraz z grupą zawodników poszliśmy za nim i tak trafiłem do okręgowki, do AKS SMS Łódź. Z czasem awansowaliśmy do IV ligi.

## W zakończonym sezonie byłeś najlepszym strzelcem AKS SMS z dwudziestoma trafieniami...

Łącznie przez te trzy sezony zdobyłem 107 goli. Klub fajnie się zachował i po przekroczeniu „setki” podarował mi pamiątkową koszulkę z tym numerem. Jednak w pewnym momencie stwierdziłem, że przyszedł już czas, aby wracać do siebie, do Boruty. Byłem tu kapitanem, królem strzelców, tu jest po prostu moje miejsce.

## Jesteś też przecież wychowankiem Boruty.

W wieku siedmiu lat zaczynałem przy ul. Wschodniej swoją przygodę z piłką nożną. Jako trzynastolatek przeniósłem się do juniorskiej drużyny ŁKS. Były momenty, że trenowałem z pierwszą drużyną, z Tomkiem Hajto czy Piotrem Świerczewskim, ale odbiłem się od tego zespołu i wróciłem do Młodej Ekstraklasy. Potem w łódzkim klubie zaczęły się poważne zmiany organizacyjne i jako zawodnicy dostaliśmy wolną rękę. Wtedy na kilka lat wróciłem do Boruty. W 2015 r. udało się zdobyć Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim. Następnie grałem w III-ligowym Sokole Aleksandrów, ale przytrafiła mi się tam poważna kontuzja kolana. Formę odbudowywałem w macierzystym klubie, w Borucie. Jak widać, pisane są mi powroty do Zgierza (uśmiech).

## Trudno wyciągać wnioski po jednym meczu, ale masz już przecież ogląd obecnej



Patryk Pietrasiak. Snajper MKP Boruty, FC 10 Zgierz i reprezentacji Polski w beach soccerze

## drużyny Boruty. Jest szansa na powrót do IV ligi?

Nigdy nie ma pewności, jest wiele drużyn aspirujących do awansu. Ale chcemy powrotu do IV ligi, gorąco w to wierzymy, zawodnicy, trenerzy i prezesi. Przyszło wielu doświadczonych piłkarzy, wielu grających w IV lidze zostało, więc tym bardziej w lidze okręgowej powinni sobie poradzić. Mam wrażenie, że obecny Boruta spokojnie poradziłby sobie w IV lidze, motorycznie jesteśmy świetnie przygotowani, taktycznie trener Łukasz Wijata też dobrze poukładał, do tego dochodzą indywidualne umiejętności.

## Zakończę tu temat futbolu. Kilka tygodni temu drużyna piłki plażowej FC 10 Zgierz zdobyła tytuł Mistrza Polski. Z tobą jako napastnikiem, ale także jako trenerem. W jakich okolicznościach objąłeś zespół?

Po rezygnacji dotychczasowego szkoleniowca zaproponował mi tę funkcję prezes FC 10 Zgierz. Nie ukrywam, że wiąże swoją przyszłość z trenowaniem, więc było to po mojej myśli. I gdy dostałem swoją szansę, przeprogramowałem nasz zespół całkowicie. Drużyna uwierzyła w mój pomysł, w efekcie udało się zdobyć tytuł. Co nowego wprowadziłem?

Skupiliśmy się na grze technicznej, na grze górą, staraliśmy się jak najdłużej utrzymywać przy piłce. Nie udało się w Pucharze Polski, udało się na Mistrzostwach. To trzeci tytuł z rzędu zgierskiego zespołu, piękny wyczyn.

## Na sierpień zaplanowano zgrupowanie reprezentacji Polski w beach soccerze, jesteś jednym z powołanych. Jak zaczęła się Twoja przygoda z kadrą narodową?

Zacząło się w 2018 r. Jeden z reprezentantów doznał kontuzji, w efekcie zostałem powołany na mecz towarzyski z Anglią. Przy pierwszym kontakcie z piłką zdobyłem wtedy bramkę... W kolejnym roku miałem przerwę od reprezentacji, poprawiałem wtedy swoje umiejętności, m.in. pod kątem beach soccera, bo pokochałem tę dyscyplinę. Przyszedł nowy sztab, znów mnie powołano i w pierwszym roku zdobyłem króla strzelców w Lidze Europejskiej. Niewiele takich statuetek jest w reprezentacji Polski, a mnie z czasem udało się zdobyć drugą. Cieszy, że wciąż przydaję się kadrze, zawsze występy z orzełkiem na koszulce traktowałem jak zaszczyt.

Rozmawiał: Jakub Niedziela

# Obraz, obrazek, pies a'la kot

Lubię sobie pobuszować po antykwariatach, komisach lub sklepikach ze starociami. Zawsze można upolować tam coś wyjątkowego, jak również zaczerpnąć inspiracji do własnych działań. Usprawiedliwiam się sama przed sobą, że robię to w pewnym sensie zawodowo, bo wyszukuję i ożywiam przedmioty, które nadal mogą służyć zaspokojeniu mojej lub czyjeś wrażliwości estetycznej. Niekiedy stanowią dopełnienie, a czasem osadzone w innym kontekście, nabierają nowego znaczenia i nieoczekiwanego blasku.

## ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA

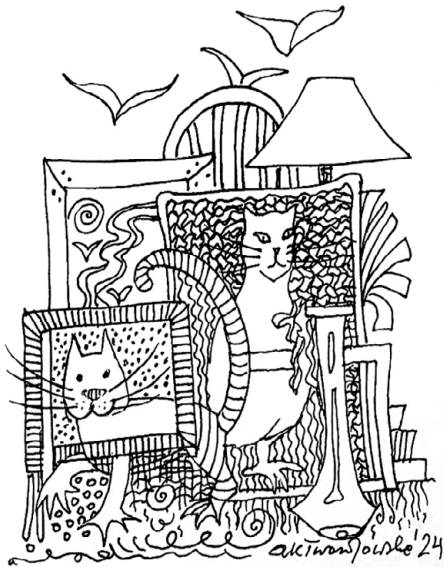


Choć przed wejściem do takiego „sezamu” obiecuję sobie, że tym razem będzie to tylko rekonesans, to jednak nierzadko wychozę z jakimś pakunkiem lub kwitem rezerwacji.

Większość drewnianych kotków mojej kolekcji pochodzi z takich właśnie przybytków, nie mówiąc o ramach, paterach, podnóżkach, półschodkach, tudzież szeszlonych, które wypatrzyłam dla przyjaciół, rodziny lub klientów.

Mam również swój ulubiony antykwariacik, który oprócz bogatej i różnorodnej oferty handlowej, dostarcza mi wielu ciekawych wrażeń i wprowadza w doskonały nastrój! Prowadzą go dwie ekstrawaganckie panie w średnim wieku.

Pokaźną część oferty handlowej stanowią tu dzieła Sztuk Pięknych i Piekнопodobnych. Ich zróżnicowany poziom z pewnością zaspokoi najbardziej rozbieżne gusta! Można tu znaleźć podmalowane oleodruki z ubiegłego wieku, wyblakłe gwasze, plakaty, fotografie, całkiem dobre grafiki, nienajgorsze tkaniny, jak i cudownie koszarne makaty... Pojawiają się martwe natury z koślawą



perspektywą, ale też akademickie oleje, talerze a'la Picasso, a obok nich portrety prawie Witkacego, akwarele niby Nikifora, no i niezawodnie „Krzyk” Muncha w przeróżnych, bardziej lub mniej świadomych interpretacjach. Jednak nie to stanowi o wyjątkowości tego miejsca. Dla mnie najciekawsze są komisowe definicje tychże obiektów. Małe

formaty określane są zazwyczaj mianem: obrazek. Średnie mają bardziej rozbudowane opisy. Mogą być obrazkiem, obrazem, reprodukcją, kopią bądź... ciekawym plakatem.

Natomiast dużym formatom właścicielki przypisują zaledwie dwa terminy: obraz lub rama.

Hmm... nigdy nie mogę rozwikłać, jakie kryterium stanowi o lekceważeniu obrazu na korzyść ramy, a jakie o uznaniu wartości obrazu, choćby obrazem nawet nie był. Bo rodzaj techniki przypisywany konkretnym rarytasom, czasami tylko bywa tu adekwatny...

Jest jeszcze w owym komisie kategoria free, która sprawia mi szczególną radość. Należą do niej obiekty przedstawiające zwierzęta. Wówczas ich definicja pomija technikę i gabaryty, a koncentruje się na temacie: koń, ptak, pies... Widać, wizerunki zwierząt nie podlegają tu klasyfikacji formalnej!

Tak też ostatnio, kiedy odwiedziłam mój ulubiony antykwariacik, bez namysłu nabyłam makatę z wyhaftowaną nie-podobizną kota, opatrzoną etykietą: kot

Anna Kopeć-Twardowska, malarka i projektantka.

Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych. Autorka felietonów o kotach, ziołach i sztuce. [www.twardowska.pl](http://www.twardowska.pl)  
fb: Art.Gallery Anna Kopeć-Twardowska

## Kinowy Zgierz

# Gęsto, coraz gęściej?

## MICHAŁ FALK

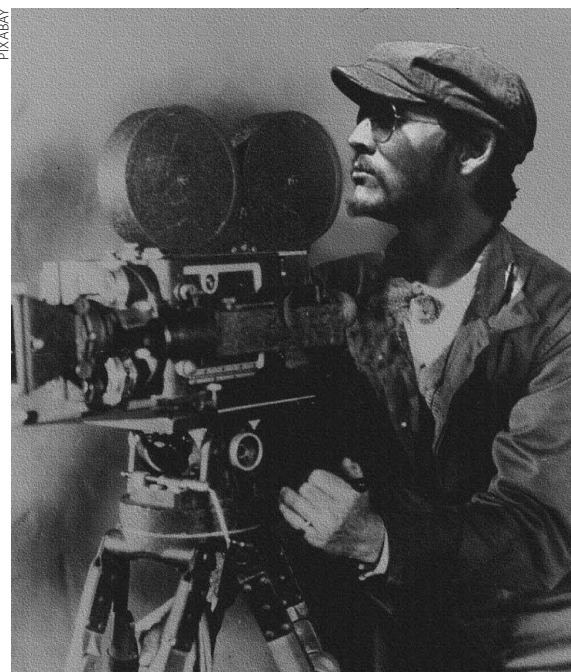


Bardzo nam się to lato podobało. Było kilka świetnych tytułów, fajny kontakt z naszą publicznością i nawet dwie rolki udało się nagrać (ostrzegam, że może pojawić się więcej). Ale teraz rozpoczyna się zupełnie inny, bardzo intensywny czas w Starym Młynie. Z jednej strony nacierają polskie tytuły filmowe (choć żał, że na festiwalu w Wenecji niczego nie pokazaliśmy), a z drugiej mamy początek roku szkolnego. Praktycznie połowa naszej publiczności to uczestnicy szkolnych pokazów grupowych, a lwia ich część to szkoły biorące udział w projekcie Edukacja Młode Horyzonty. Osobiście i tak bezwzględnie szczerze z tej działki naszej pracy

czerpnię największą satysfakcję. Młodzi zgierzanie i łodzianie, którzy przychodzą do nas na seanse połączone z prelekcjami, właśnie tutaj zbierają swoje pierwsze doświadczenia z kulturą. Rozmawiamy nie tylko o kinie, ale także o emocjach, własnych przeżyciach, dzielimy się wrażeniami po filmie. Obiecuję, że częściej będziemy się dzielić tymi spotkaniami, bo wiele z nich zostaje ze mną na całe życie (jak rozmowa z kilkuletnim chłopcem, który odpowiadając na moje pytanie, czym jest wolność, odpowiedział, że „wolność to jest, proszę pana, spokój”).

Koniec miesiąca będziemy świętować bardzo tanimi biletami. Po raz pierwszy bierzemy udział w ogólnopolskim Święcie Kina. Przez dwa dni, bilety na wszystkie seanse będą kosztować wyłącznie 13 zł. Więc idźmy do kina dla siebie, dla nas i dla przykladu.

PIKABAY





# Zgierska Galeria Sztuki kończy 50 lat

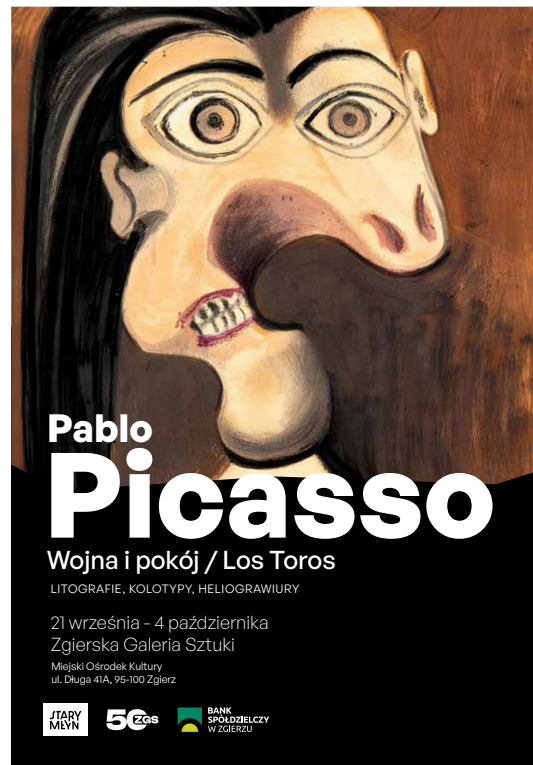
**P**ółwiecze zobowiązuje. We wrześniu i październiku odbędą się najważniejsze wydarzenia organizowane w ramach obchodów jubileuszu Zgierskiej Galerii Sztuki. Program obejmie dwie wystawy. Jedną z nich to litografie, kolotypy i heliograviury Pabla Picassa, druga z pracami zgierzan – profesorów uczelni artystycznych.

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn z pieczołowitością przygotowuje się do obchodów złotej rocznicy jej powstania. Niektóre z przedsięwzięć zapowiadających święto odbyły się przed wakacjami, jak choćby wystawa zgierskich artystów ekspozowana w wiatkach przystankowych. Jednak główne punkty jubileuszowych obchodów dopiero przed nami.

Od 21 września do 4 października będzie można zwiedzać wystawę litografii, kolotypów i heliograviur autorstwa Pabla Picassa, którego bliżej chyba nie trzeba przedstawiać. Na trzecim piętrze Starego Młyna zobaczymy dwa cykle prac: „Wojna i pokój” oraz „Los Toros”. To pierwsze tak spektakularne wydarzenie w Zgierzu, dlatego organizatorzy spodziewają się wielu zwiedzających. Dodatkowo uzupełnieniem wrażeń estetycznych może być film pt. „Pi-

casso. Buntownik w Paryżu”, którego seanse Kino w Starym Młynie będzie wyświetlać do końca września.

Kolejną wystawą zostanie otwarta 11 października. Będzie to ekspozycja jubileuszowa, na której zaprezentowane zostaną prace zgierskich artystów plastyków z bogatym dorobkiem, docenianych również w środowisku akademickim. Na wystawie zobaczymy prace profesorów: Andrzeja Nawrota, Sławomira Fijałkowskiego, Elżbiety Kędzi, Łukasza Nawrota, Andrzeja Szadkowskiego, Witolda Warzywody, Tadeusza Wodzińskiego oraz Ewy Wojtyniak-Dębińskiej. W gronie autorów tej wystawy znajdują się również Gabriela Nawrot – założycielka i wieloletnia opiekunka Zgierskiej Galerii Sztuki, a także jej następcą Mirosław Łuczak. Zgodnie z technikami, w których specjalizują się wymienieni plastycy, w galerii pojawią się dzieła malarskie, rysunki, grafiki, batik, tkanina, biżuteria, fotografia. Wystawę będzie można zwiedzać do 27 października, a towarzyszyć jej będzie jubileuszowe wydawnictwo-katalog. Partnerem obchodów jubileuszu 50-lecia istnienia Zgierskiej Galerii Sztuki jest Bank Spółdzielczy w Zgierzu. (mz)



**Pablo Picasso**  
**Wojna i pokój / Los Toros**  
LITOGRAFIE, KOLOTYPY, HELIOGRAWIURY

21 września - 4 października  
Zgierska Galeria Sztuki  
Miejski Ośrodek Kultury  
ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz

STARY MŁYN 50 GOS BANK SPÓDZIELCZY W ZGIERZU

Kreatywnie

## Dzięki nim rozwija się życie kulturalne miasta

**W** tym roku inicjatorzy działań na rzecz kultury w Zgierzu mogli zgłaszać się do Miejskiego Ośrodka Kultury przez kilka miesięcy, jednak nie później niż do 15 października. Drugim warunkiem zakończenia przyjmowania ofert było wyczerpanie środków przeznaczonych na realizację zakwalifikowanych projektów, co nastąpiło już w połowie wakacji.

Organizatorem przedsięwzięcia aktywizującego mieszkańców do realizacji projektów kulturalnych był Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, który na ten cel przeznaczył 21 000 zł.

Kapituła konkursu zebrała się dwa razy, by ocenić zgłoszone przez mieszkańców inicjatywy. Ostatecznie wybrano cztery projekty. Kacper Nowak zaplanował warsztaty z interpretacji wiersza, zakończone koncertem muzycznym z poezją pn. „Jesienne impresje” (kwota 4500 zł, realizacja wrześień-

-październik). Projekt ten kierowany jest do młodzieży zainteresowanej aktorstwem, recytacją i technikami interpretacyjnymi tekstów.

Inicjatywa Marty Wybraniec „Siła Małych Kroków – grunt to kultura” (kwota: 6 000 zł, realizacja do 29 listopada) polegać będzie na przeprowadzeniu warsztatów dla rodzin z dziećmi z wyzwaniami rozwojowymi, którym towarzyszyć będzie terapeuta od komunikacji wspomagającej i alternatywnej (AAC).

Martyna Banasiak-Binięda złożyła wniosek na inicjatywę pn. „Razem możemy więcej” (kwota: 4 000 zł, realizacja do 17 listopada). Celem projektu jest zwrócenie uwagi na potrzeby dzieci niepełnosprawnych, z którymi integracja może odbywać się poprzez warsztaty artystyczne w różnych przestrzeniach miasta.

MAGDALENA ZIEMIŃSKA



To było szalone zakończenie wakacji. Dzięki inicjatywie Adriana Pała wspomnienie tej imprezy pozostanie z młodzieżą na długo

Realizacja czwartego projektu właśnie się zakończyła. Była to propozycja Adriana Pała „Młodzieżowe zakończenie wakacji” (kwota: 6 500 zł), która odbyła się ostatniego dnia sierpnia. Wydarzenie przyciągnęło do strefy relaksu przy Starym Młynie rzeszę młodych ludzi chcących hucznie pożegnać wakacje. Był dj, Piana Party i ustanowienie zgierskiego rekordu w tańczeniu belgijski. Impreza została przygotowana i zrealizowana przy aktywnym udziale Młodzieżowej Rady Miasta. (mz)



# Odkryj atrakcje i urok Sieradza

Sieradz to miasto z bogatą historią, które oferuje wiele atrakcji zarówno dla miłośników kultury, jak i osób szukających kontaktu z naturą. Ma wiele do zaoferowania od historycznych zabytków po malownicze tereny zielone. I jest organizatorem jednego z najbardziej unikalnych wydarzeń w Polsce – Open Hair Festival.

## EMILIA ANTOSZ



Sieradz to miasto położone w granicach województwa łódzkiego nad rzeką Wartą. Jego nazwa pochodzi od imienia Sirad lub Sierad, chociaż niektórzy etymolodzy twierdzą, że wcześniejszą formą był Wszerad lub

Sirorad. Ale już od XII w. nazwa miejscowości była zapisywana po łacinie jako Siradia. I tak nazwa miasta ewoluowała, aż do przełomu XIX i XX w., kiedy w słowniku geograficznym Królestwa Polskiego zapisano już miasto jako Sieradz. Ciekawostką jest, że w latach 1247-1255 Sieradz zyskał prawa magdeburskie, co uczyniło go jednym z najstarszych miast w kraju.

### Serce miasta

Zwiedzanie najlepiej rozpocząć od Starego Miasta, które zachowało średniowieczny układ urbanistyczny. Spacerując uliczkami, warto zobaczyć relikty dawnych murów miejskich i pozostałości XIV-wiecznej baszty, które ukryte są w tak zwanym Domu Kata. Kamienica pojagiellońska to najstarsza zachowana w mieście architektura miejska, która datowana jest na XVI–XVII w. Ważnym punktem jest Plac Targowy, który od wieków jest centrum handlowym Sieradza. Dziś również odbywają się tu targi i różne wydarzenia kulturalne. Warto swój

ARCHIWUM URZĘDU MIASTA SIERADZA



Ważnym punktem miasta jest Plac Targowy, który od wieków jest centrum handlowym i sercem różnych wydarzeń

czas poświęcić na zwiedzanie zabytków sakralnych. Na uwagę zasługują poddominikański kościół Świętego Stanisława, drewniany kościół Świętego Ducha i kolegiata Wszystkich Świętych. Obowiązkowym punktem dla wszystkich miłośników historii i regionu jest Muzeum Okręgowe w Sieradzu, które prezentuje bogatą kolekcję eksponatów związanych z Ziemią Sieradzka. Na wystawach znajdziemy przedmioty od czasów średniowiecznych, aż po współczesność.

### Oaza spokoju

Park miejski to idealne miejsce na odpoczynek od atrakcji. Malowniczymi alejkami można dotrzeć do Sieradzkiego Parku Etnograficznego, w którym warte zobaczenia są drewniane chałupy z XIX w., a także otwarta zagroda wiejska z charakterystycznymi dla tego regionu kwiatami i starymi jabłonkami. Tuż przy skansenie jest Wzgórze Zamkowe, na którym zachowały się fragmenty zamkowych murów. W trakcie II wojny światowej były tu schrony dla niemieckich żołnierzy. Kolejnym miejscem wypoczynku jest wybrzeże Warty, które latem zamienia się w miejską plażę i daje wytchnienie w upalne dni. Chętni mogą wykąpać się w rzece lub basenach nad rzeką.

### Open Hair Festival

Od 2009 r. w Sieradzu organizowany jest festiwal inspirowany osobą Antoniego „Antoine” Cierplikowskiego, światowej sławy fryzjera, który pochodził właśnie stąd. W 1909 r. za sprawą fryzury na „chłopczyce” rozpoczął się niezwykle rozwój kariery mistrza z Sieradza. Antoine de Paris rewolucjonizował świat fryzjerstwa, wprowadzając nowoczesne techniki i stylizacje. Współczesny festiwal to nie tylko pokazy fryzjerskie na świeżym powietrzu, konkursy i warsztaty. Pojawiają się na nim również akcenty modowe, nie brakuje sztuki i muzyki. Organizatorzy serwują pokazy mody, wystawy oraz koncerty najbardziej popularnych gwiazd z Polski. Z każdym rokiem festiwal przyciąga coraz więcej uczestników.

W Sieradzu odbywa się jedno z najciekawszych polskich wydarzeń – Open Hair Festival



ARCHIWUM URZĘDU MIASTA SIERADZA



# Pszenica – najgorszy produkt spożywczy?

Amylopektyna A oraz gluten to dwa składniki współczesnej pszenicy, które odbierają nam zdrowie. Wielu specjalistów uważa pszenicę za najgorszy obecnie produkt spożywczy.

## KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Chcesz mieć cukrzycę? Jedz pszenicę! – choć brzmi to jak żart, wcale nim nie jest. Pszenica bowiem została tak zmodyfikowana, że indeks glikemiczny ma większy od białego cukru. Ale cukrzyca to nie jedyny problem na jej liście.

Według specjalistów to między innymi modyfikacje zbóż i innych naturalnych pokarmów są odpowiedzialne za lawinowy wzrost alergii, nietolerancji pokarmowych, stanów zapalnych jelit, co w konsekwencji przyczynia się do epidemii chorób autoimmunologicznych czy cukrzycy typu 2.

## Cukier nad cukier

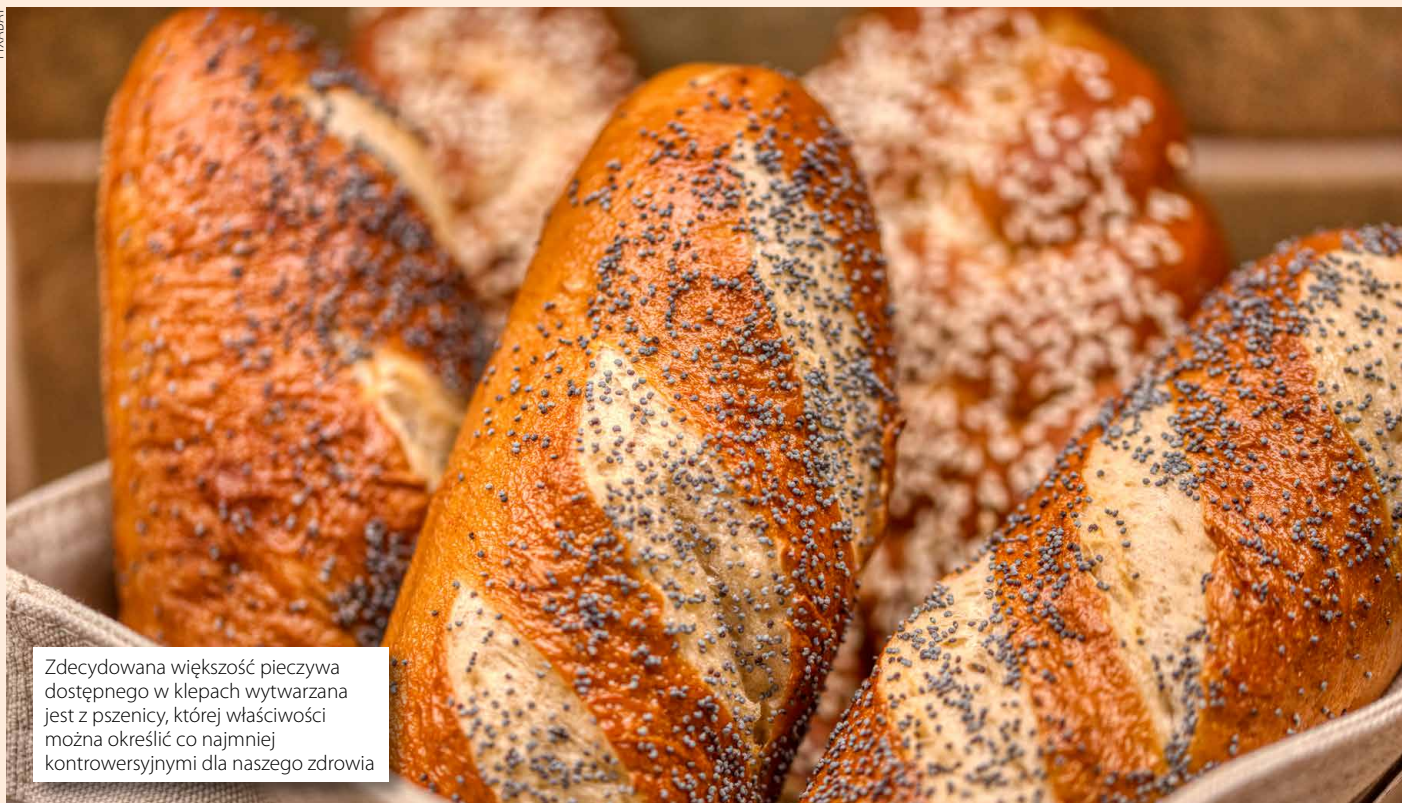
Mąka pszenna składa się w 70 procentach z węglowodanów i w 10-15 procentach z białka i błonnika. Aż 70 procent tych węglowodanów stanowi amylopektyna A zbudowana z łańcuchów glukozy. Pozostałe 25 procent to amyloza, czyli skrobia oporna,

która w większości niestrawiona trafia do jelita grubego, stanowiąc pożywkę dla pożytecznych bakterii. To dzięki skrobi odpornej poprawia się wrażliwość tkanek na insulinę, obniżeniu ulega glikemia poposiłkowa, poprawia się profil lipidowy i możemy tracić zbędne kilogramy. Jednak z uwagi na amylopektynę A pszenica stała się najgorszym produktem spożywczym – gorszym nawet od białego cukru. Dlaczego? Bo ma większy od niego indeks glikemiczny!

To właśnie głównie z powodu amylopektyny A należałoby wykluczyć współczesną odmianę pszenicy z diety. Już w jamie ustnej jest rozkładana przez enzym amylazę do glukozy i już na tym etapie, a więc bardzo szybko dostaje się do krwi. W błyskawicznym tempie podnosi poziom cukru we krwi – mocniej niż jakiegokolwiek inne węglowodany złożone, a nawet proste, jak cukier stołowy (mimo że z punktu widzenia budowy jest on dwucukrem – składa się z glukozy i fruktozy – jest traktowany jako cukier prosty). I nie zmienia tu nic mąka z pełnego przemiału, bo jak pisze w swej książce pt. „Od

Dlaczego tak trudno rozstać się nam z pszenicą? Jest ona bowiem jedynym produktem zbożowym działającym na mózg podobnie do morfiny i innych opiatów

lekarza do kucharza” dr n. med. Danuta Mylek, zjedzenie dwóch kromek pełnoziarnistego chleba pszennego w krótkim czasie dostarcza do krwi więcej glukozy niż napój posłodzony pięcioma łyżeczkami rafinowanego cukru! Codzienne jedzenie pszennej mąki w postaci bułeczek czy innych wypieków oznacza stałe podnoszenie poziomu



Zdecydowana większość pieczywa dostępnego w sklepach wytwarzana jest z pszenicy, której właściwości można określić co najmniej kontrowersyjnymi dla naszego zdrowia

cukru we krwi, co daje stały wyrzut insuliny, która ułatwia przekształcanie nadmiaru glukozy w tłuszcz. W ten sposób powstaje groźny dla zdrowia tzw. tłuszcz trzewny.

### Pszenny brzuch

Książkę pod tym tytułem „Wheat Belly” (polski tytuł: „Dieta bez pszenicy”) napisał dr William Davis, wyjaśniając, co z ludzkim brzuchem (a szczególnie męskim) robi pszenica i jak jej unikać w diecie.

Im więcej pszenicy zjesz, tym więcej jej chcesz – tę zasadę przekuto już w slogan. I tak właśnie zamyka się cykl otyłości. Często spożywanie pszenicy powoduje swoistą grę hormonalną. Po spożyciu produktu pszennego poziomu cukru we krwi się podnosi i trwa to około dwóch godzin, po czym następuje spadek. Jeśli tak wygląda nasza codzienna dieta, to huśtawka glukozowo-insulinowa wywołuje napady wilczego głodu, zmęczenie i trudności z koncentracją w czasie nagłego spadku poziomu cukru we krwi. Hormony „każą” nam zjeść kolejną porcję cukru – i tak w kółko aż do otyłości i cukrzycy. Im więcej tkanki tłuszczowej, tym gorzej pracuje trzustka wydzielająca insulinę i tym gorzej reagują na insulinę nasze komórki. Tak powstaje insulinooporność. Mamy dużo cukru we krwi, ale narządy go nie mają i „głodują”, bo glukoza to pokarm dla bilionów naszych komórek (najwięksi zagłodzeni to serce i mózg).

Im więcej cukru, tym większy tłusty brzuch. W przypadku mężczyzn dochodzi jeszcze jeden problem, bowiem tłuszcz wytwarza estrogeny i powoduje ginekomastię – powiększenie gruczołów piersiowych na wzór kobiecy. Więcej tłuszczu to więcej reakcji zapalanych skracających telomery, czyli życie oraz większe ryzyko chorób krążenia czy nowotworów. „Pszenica to wielkie wyzwanie dla organizmu każdego człowieka – pisze dr Myłek. – Ludzie konsumujący pszenicę mają o 30 procent większe prawdopodobieństwo wystąpienia raka w obrębie przewodu pokarmowego”.

### Opioid na talerzu

Dlaczego tak trudno rozstać się nam z pszenicą? Jest ona bowiem jedynym produktem zbożowym działającym na mózg podobnie do morfiny i innych opiatów. Właściwości powinowactwa jednego z jej metabolitów – gluteomorfiny – do receptorów opioidowych bardzo utrudniają rezygnację z pszenicy. To jest jak nałóg, a odstawienie pizzy, klusek czy pszennych bułeczek powoduje objawy podobne do głodu narkotycznego. Pszenica uzależnia i powoduje jedzenie ponad miarę. Często idzie to w parze z cukrem, tłuszczami trans, mlekiem i – jak zauważa dr Myłek – „specjaliści alergolodzy, diabetolodzy, psychiatry, kardiolodzy, gastroenterolodzy, pediatry i inni mają z czego żyć”.

Pszenica ma też drugiego winnego. Jest nim gluten. Hybrydyzacja pszenicy spowodowała zmianę składu tych białek i skutkuje fatalnym wpływem na nasze zdrowie. Szerzej o działaniu pszenicznego glutenu i jego składowych w kolejnym numerze. ●

# Nie można nudzić się po szkole

Wraz z rozpoczętym rokiem szkolnym startuje wiele zajęć pozalekcyjnych. Oferta jest bogata, a wybór aktywności zależy przede wszystkim od zainteresowań dziecka, ale też potrzeb edukacyjnych i rozwojowych. Podpowiadamy, jak znaleźć interesującą dziedzinę.

Wystarczy jeden post w popularnej zgierskiej grupie na Facebooku, by powstała baza pozalekcyjnych zajęć i warsztatów, na które można zapisać dzieci. Już jakiś czas temu pojawiły się zachęty do zapisów do miejskich i powiatowych instytucji kultury i sportu: MOK, CKD, MOSiR, MDK, SDK SEM. Tradycyjnie można w nich korzystać z zajęć artystycznych – plastycznych, ceramicznych, tanecznych, grafiki warsztatowej, a także sportowych m.in. na pływalni czy lodowisku. Również w tych miejscach spotykają się malarze figurkowi, miłośnicy gier karcianych, planszowych i fabularnych. Gdyby jednak nie udało się znaleźć na liście uczestników, można sprawdzić pozostałe propozycje. Szkoły wokalne i języków obcych czekają

na chętnych. Popularne są zajęcia sportowe organizowane przez szkoły i szkółki. Jest pływanie, karate, taekwon-do, lyżwiarstwo, joga, jazda konna. O uwagę zgierzan zabiegają też organizatorzy z Łodzi, Ozorkowa, Konstanczyna Łódzkiego czy Grotnik, organizując m.in. warsztaty stolarskie i ceramiczne. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się zajęcia nastawione na rozwój poprzez terapię ruchem, trening umiejętności społecznych, poszerzenie umiejętności i zdolności przydatnych w szkole tj. szybkie czytanie, poznanie technik pamięciowych, eksperymenty czy programowanie.

Niekiedy czas po szkole poświęcić na dodatkową naukę. Nie brak i ofert korepetycji: chemia, matematyka, angielski, a nawet wf... Cokolwiek znajdzie się w obszarze zainteresowań dzieci i ich rodziców, na pewno uda się znaleźć odpowiedź w ofertach zajęć pozaszkolnych. Tak naprawdę wystarczy zajrzeć do mediów społecznościowych, które w tym zakresie są jednym z najlepszych źródeł informacji. (mz)



W Zgierzu nie można narzekać na nudę. O uwagę potencjalnych uczestników zajęć dodatkowych zabiegają szkoły, instytucje i firmy prywatne

## Ruszają zajęcia teatralne dla seniorów

Tęgo jeszcze w Zgierzu nie było! Powstaje teatr dla seniorów! Wszystko za sprawą Anny Paszkowskiej, która kocha scenę i marzy, by to uczucie poznali inni. Śpiewająca aktorka Teatru Orfa zaprasza wszystkich chętnych na spotkania w MOK Stary Młyn w poniedziałki i środy o 14.00. Obowiązują wcześniejsze zapisy pod nr tel. 42 716 26 18, wew. 1. Zajęcia startują 16 września 2024 r. (mz)



Zajęcia z seniorami poprowadzi Anna Paszkowska



Imperium Inków trwało prawie 350 lat, zajmując około 2 000 000 km<sup>2</sup> powierzchni w północno-zachodniej części Ameryki Południowej. Czy w kontekście tej wielkiej kultury możemy dzisiaj mówić tylko o odkrytych ruinach dawnych miast i skarbach sztuki, jakie się po nich zachowały? A może pozostają nam jedynie historie i legendy na temat dawno wymarłych bohaterów: władców, wojowników, kapłanów i pięknych kobiet? Odwiedzając Cusco i okolice, dowiadujemy się, że Inkowie są nadal wśród nas. Na dachach urzędów i innych ważnych obiektów użyteczności publicznej powiewa flaga w kolorach tęczy – symbol Inków.

## W stolicy Inków



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



ARCHIWUM B.D. CŁAPO

### BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Bilet zakupiony przed wejściem na teren archeologiczny w Ollantaytambo daje również możliwość zwiedzenia kilkunastu obiektów kultury w okolicy Cusco i w samym mieście.

„Polska jest jak obwarzanek. To, co najlepsze, na brzegach” – mawiał Józef Piłsudski. Może z Krajem Inków jest podobnie?

Zanim dotrzemy do serca miasta Cusco, zwiedzamy jego otoczenie, czyli tak zwaną Świętą Dolinę. Moray znajduje się na północny zachód od Cusco niedaleko Ollantaytambo. Nieutwardzona, pnąca się po stromych zboczach droga doprowadza nas do niewielkiego parkingu z budynkiem administracyjnym. Stąd do terenów archeologicznych jest już zaledwie kilkadziesiąt metrów. Wcześniej jednak uwagę naszą



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

przykuwa makietą obiektu, do którego zmierzamy. Budowla wygląda jak obniżający się stadion sportowy lub może lądowisko dla statków kosmicznych. Z bliska wrażenie jest piorunujące. Idealnie wypoziomowane okrągłe, kamienne tarasy schodzą pietrami w dół. Różnica poziomów wynosi 30 m, a różnica średniej temperatur pomiędzy nimi wynosi 15° C. Oficjalnie przyjęta teoria głosi, że było to inkaskie laboratorium uprawy roślin. Przepelnieni szacunkiem dla twórców tego obiektu, udajemy się do salin, czyli miejsc, z których od tysięcy lat pozyskuje się sól. Już z daleka ukazują nam się ułożone tarasowo na zboczu góry „wanny” do pozyskiwania soli, którą później przetwarza się w miejscowej fabryczce. Saliny to bogactwo miejscowej ludności. Przechodzą w spadku z pokolenia na pokolenie. Bierzemy po małej grudce soli na pamiątkę i ruszamy do Chinchero – miasta położonego na wysokości 3762 m n.p.m., gdzie narodziła się tęcza – symbol Inków! Snując się wspaniale zachowanymi uliczkami z epoki kolonialnej, docieramy do ruin z czasów przedkolumbijskich. Jednak to nie one są tutaj największą atrakcją. Wzniesiony w XVI w. kościół zachwyca bogato wyposażonym i wspaniale dekorowanym wnętrzem.

Jadąc na północ od Cusco, mijamy kolejne stanowiska archeologiczne. Jedne to dawne miasta, inne twierdze obronne, a jeszcze inne to świątynie wybudowane w naturalnych grotach. Po nocy spędzonej w tradycyjnym zajeździe wczesnym rankiem wyruszamy do położonych w górach terenów archeologicznych. O tej porze jesteśmy prawie sami, nie licząc stad lam lub alpaka pasących się na stokach. Błądząc wśród ruin, zdajemy sobie sprawę, że to miejsce w tym czasie zrobiło na nas większe wrażenie niż słynne Machu Picchu!

Cusco w języku keczua oznacza „pępek świata”, a pępkiem Cusco jest oczywiście Plaza de Armas.

Pierwsze kroki kierujemy do Iglesia de la Compañía de Jesús, czyli Kościoła Towarzystwa Jezusowego, którego budowa wywołała ponoć spór pomiędzy zakonem a cuskańskim biskupem. Kościół przebijał bowiem swym ogromem katedrę. W niewątpliwie pięknej świątyni uwagę naszą przykuł jeden szczegół – informacja, że prace remontowe kościoła przeprowadziła ekipa z Polski!

Fasadę katedry zdobią dwie wieże. Pod jedną z nich śpi inkaski książę, który zbudzi się, gdy przyjdzie na to pora (czy komuś z Czytelników coś to przypomina?). Katedra to prawdziwa świątynia sztuki. Galeria niezliczonych wspaniałych obrazów ze słynną „Ostatnią wieczerzą” Marcosa Zapaty, gdzie na stole głównym daniem nie jest tradycyjna ryba, a świnka morska. W uzupełnieniu można zobaczyć dzieła miejscowych i europejskich rzeźbiarzy. Dopełnieniem niezwyklej wrażeń jest przejmujący koncert organowy. W podniosłym nastroju udajemy się do Monasterio de Santa Catalina. We wnętrzu tego klasztoru możemy dokładnie poznać życie zakonnice, które prawie się nie zmieniło od XVII w. Odwiedzamy pokoje przeoryszy oraz skromne cele nowicjuszek. Wędrujemy przez refektarz do sal, w których zakonnice czciły Boga pracą swoich rąk. Obok kaplicy pomieszczenie ze stojącą w centralnym miejscu trumną, a w niej biała figura woskowa w mnisim habicie. Tak kończyła się ziemską drogą mieszkanki tego przybytku. W oddalonym nieco od głównego placu kościele franciszkanów zwiedzić można przepastne katakumby. Nie to jednak stanowi dla nas główną atrakcję. Wokół kościoła rozstawione są różnego rodzaju „restauracje” i stoiska gastronomiczne. Można tutaj spróbować słynnych świnek morskich pieczonych na ruszcie. Spróbowaliśmy. Danie nas jednak nie zachwycało. Odwiedzając kolejne świątynie, pałace i muzea, uświa-





damiemy sobie, że wszystkie te budowle powstały na fundamentach dawnych obiektów inkaskich. Oczywiście wyobraźni widzimy dawne budowle i przewijających się między nimi, tak bardzo egzotycznych dla nas, ludzi. Wrażenia dopełnia wizyta w Iglesia de Santo Domingo (kościół św. Dominika). Przekraczając jego progi, wchodzimy jednocześnie do Qoricancha, czyli inkaskiej świątyni Boga Słońca – ponoć największej i najbogatszej w całym imperium. Do dzisiaj fantastycznie zachowały się fragmenty sali głównej i pobocznych, osobnych świątyń poświęconych mniej ważnym bogom: Wirakoczy (stwórca świata), Bogini Księżycy oraz szczególnie czczonej Tęczy i Błyskawicy. Długi, wieczorny koncert folklorystyczny przybliżył nam żywą kulturę Peru. Wykonawcy to często amatorzy, ale niezwykle emocjonalnie podchodzący do własnej tradycji. Zdarza się, że ktoś z publiczności spontanicznie wychodzi na scenę i tańczy z artystami. Tutaj poznajemy „marinerę” narodowy taniec Peru, w którym męczyzna stara się uwieść partnerkę swą sztuką taneczną. Wieczorny spacer daje chwilę wytchnienia. Po zamknięciu kościołów i muzeów przyglądamy się wyrobom regionalnym w sklepach. Czasem uliczni sprzedawcy oferują nam swoje wyroby. To wszystko tchnie oryginalnością, nie ma żadnej plastikowej tandety. No cóż, coś jednak zostało tu z dawnego imperium – szacunek do siebie i swojej kultury. ●



# Dobrodziejstwa sztucznej inteligencji

PROF. DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Sztuczna inteligencja jest uważana przez wielu ludzi za panaceum na wszystkie dolegliwości poszczególnych jednostek oraz całego świata. O tym, czym jest i jakie niesie za sobą zagrożenia tworzenie modeli i programów imitujących ludzkie myślenie pi-

szsze Kate Crawford w książce „Atlas sztucznej inteligencji”. Przyjmuje się ogólnie, że sztuczna inteligencja obejmuje wszelakie nowoczesne roboty i urządzenia technologiczne, które używają intelektu. Autorka podkreśla, że definicja zależy od tego, czy mamy do czynienia z polityką, nowoczesnymi technologiami lub też z wielkimi korporacjami zawiadującymi wszechobecnymi sieciami informacyjnymi. Zadaniem myślenia maszynowego nie jest wykonywanie prostych logicznych czynności, takich jak dodawanie liczb naturalnych, wydawanie dźwięków lub informowanie przechodnia o godzinie. Sztuczna inteligencja to tworzenie i rozpoznawanie przez nowoczesne komputery ludzkich twarzy, zarządzanie całymi społecznościami, pełna automatyzacja w gospodarce, a nawet szlifowanie ludzkich emocji. Autorka zaznacza, że myślenie maszynowe opisuje się najchętniej, jako pewien rodzaj wyjątkowego, ściśle określonego ciągu czynności gwarantujący ekologiczny rozwój. Nowoczesne analityczne systemy są zatem zdolne do niespotykanych w życiu wyczynów obliczeniowych. Skoro tak jest, to znaczy, że muszą być one mądrzejsze i bardziej bezstronne niż popełniający błędy ludzie. Tymczasem Crawford zabiera nas w świat myślenia maszynowego, które prowadzi do degradacji środowiska, a nie jego ochrony, uzależnienia ludzi od automatyki, pozabawionych skrupułów systemów zbierających o nas dane. Nas tej podstawie można klasyfikować postawy, przewidywać ludzkie emocje, a także inwigilować życie osobiste. Historia zaczyna się niewinnie od wspomnienia o niezwykłym koniu, który pod koniec XIX w. potrafił rozwiązywać zadania matematyczne, podawać godzinę, rozróżniać dźwięki, zapisywać słowa i zdania. Zachwyty niezwykłym koniem pozwalał zarabiać pieniądze organizatorom wycieczek, dawał inspirację dziennikarzom i impet naukowcom usiłującym wyjaśnić postawę zwierzęcia. Podobne reakcje dostrzega autorka wobec sztucznej inteligencji zdolnej niejako do zapanowania nad ludzkimi



umysłami. Książka prowadzi czytelnika do kopalni metali ziem rzadkich, bez których nie mogłaby poruszać się nowoczesne urządzenia technologiczne. Istnieje bowiem siedemnaście minerałów ziem rzadkich, bez których nie mogłyby funkcjonować kolorowe wyświetlacze, głośniki, obiektywy, akumulatory, twarde dyski. Wydobywanie owych metali wiąże się z gospodarczą prężnością i wyzyskiem. Dzięki sztucznej inteligencji ludzie są nieustannie kontrolowani w pracy, a myślenie maszynowe wpływa się na ludzkie prywatne wybory. Pracodawcy nie muszą wchodzić do hali produkcyjnej, aby obserwować pracowników. Faktycznie, iluż z nas rejestruje się automatycznie, zanim zasiądzie za biurkiem lub stanie przy maszynie. Jak wielu przesuwają identyfikatory, pozostawia odciski na czytnikach, wjeżdża do firmy, a bramki same się otwierają, rejestrując jednocześnie godzinę naszego przyjazdu. Algorytmy decydują o tym, na jakim stanowisku możemy pracować, chcą kontrolować ludzkie emocje i postawy, wkraczają w intymne życie uczuciowe. Zdaniem autorki wnioszek powinien być jeden. Zamiast zachwycać się faktem, że maszyny zastępują ludzi, powinniśmy pamiętać, że w świecie sztucznej inteligencji ludzie stają się bezmyślnymi maszynami. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



# Cierpliwości nigdy za wiele

**DARIUSZ SPANIAŁSKI**



Młodość pociechy wymaga od rodziców dużej dozy cierpliwości tak jak u troskliwego ogrodnika, który uzyskuje najpiękniejsze efekty cierpliwą i żmudną pracą. I właśnie cierpliwość powinna być

ważna dla każdego rodzica.

„Nie ma złej młodzieży” – podkreślają pedagodzy – „są tylko niecierpliwi rodzice, wyczekujący owoców bez uprzedniej należytej pielęgnacji zagonu”. Wychowanie młodego człowieka nie jest łatwe, szczególnie teraz, w okresie postępującej globalizacji, kiedy często wartościuje się ludzi wedle zasobności ich portfeli i posiadanych dóbr materialnych. Papież Jan Paweł II mówił, że w wychowaniu chodzi o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to, żeby bardziej był, a nie tylko więcej miał, aby umiał bardziej być nie tylko z drugim, ale i dla

drugich. To wymaga cierpliwości i my musimy tę cierpliwość wykształcać w naszych codziennych zachowaniach, by móc budować w naszych dzieciach wiarę w to, że są zdolne do samodzielnego odróżniania realiów i pozorów oraz w to, jak pisał Robert Krawiec, że „dopiero przed nimi są jeszcze najlepsze książki do napisania, najlepsze obrazy do namalowania, najlepsze rządy do utworzenia i że wszystko, co najlepsze, zrobią w przyszłości tylko oni, młodzi”.

Prawda jest też taka, że każde z nas to osobny świat, ale jesteśmy – podobnie jak wszystko we wszechświecie – powiązani sferami wpływów i oddziaływań wzajemnych. W naszym żywym wszechświecie ważną sferą jest rodzina, która pozostaje najważniejszym środowiskiem dla młodego człowieka. To właśnie od rodziny zależy oblicze moralne dzieci. Moralność kształtuje się pod wpływem jakości relacji pomiędzy poszczególnymi jej członkami, bo jak głosił Seneka: verba docent, exempla trahunt (słowa uczą, przykłady pociągają).

Jeśli postępowanie rodziców przeczy ich naukom, to tracą oni wiarygodność w oczach dzieci. Chyba wszystkie źródła wiedzy pedagogicznej mówią, że jedynym rozsądnym sposobem wychowania jest oddziaływanie własnym, dobrym przykładem, bowiem tylko przykład jest zaraźliwy. Ważne, aby w procesie wychowania nauczyć dziecko odróżniania dobra i zła, aby wiedziało, jakie zachowania są pożądane. Do rozważki pozostawiam pewną zasłyszaną historię pewnego 12-letniego chłopca, który wrócił ze szkoły w złym humorze i poskarżył się mamie, że ktoś z jego kolegów ukradł mu pieniądze; wyrażał też groźby pod adresem domniemanego kolegi-złodzieja. Wtedy matka objęła się nie czule i powiedziała: – *Nic wielkiego się nie stało. Lepiej, że tobie ukradli, niż abyś ty miał to zrobić! Wtedy ja bym płakała...* ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania”. Felietony o wychowaniu dzieci, były sądowy kurator zawodowy



Teraz wszystkie są niewinne  
Akuratne prorodzinne  
Albo chore  
Otuleni w przywilejach  
Zostawieni przy nadziejach  
Ale jużci na złodziejach  
Czapka gore



Oleksiewicz

narysowała: asia  
napisał: wojtek



## ▲ Sport i rekreacja

### ■ Koncerty i wydarzenia kulturalne

### ● Dzieci i młodzież

### ◆ Inne

## 14-15 WRZEŚNIA (SOBOTA-NIEDZIELA)

### ◆ The Salsation Blast

Miejsce: hala im. Zgierskich Olimpijczyków  
Wydarzenie komercyjne

## 15 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

### ◆ Godz. 15.00-19.00 Europejskie Dni Dziedzictwa „Szlakami Nostalgii”

Wernisaż wystawy plenerowej i działania edukacyjne

Miejsce: Park Miejski im. T. Kościuszki

Organizator: Muzeum Miasta Zgierza

## 16 WRZEŚNIA (PONIEDZIAŁEK)

### ■ Godz. 12.00 Kino konesera

Miejsce: Kino Stary Młyn, ul. Długa 41A

Organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn

## 17 WRZEŚNIA (WTOREK)

### ◆ Targi Pracy Powiatu Zgierskiego pod hasłem „Aktywni 45+ Gotowi na zmiany!”

Miejsce: Szkoła Policealna Województwa Łódzkiego ul. 3 maja 46

Organizator: PUP w Zgierzu

### ■ Godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Marcinem Adamkiewiczem, autorem książki „Kłątwa jeziora”

Miejsce: Filia Nr 2, ul. Długa 29 a

Organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna

## 18 WRZEŚNIA (ŚRODA)

### ◆ Godz. 12.00 Odsłonięcie kamienia pamięci zgierskich policjantów-ofiar totalitaryzmów

Miejsce: Park Miejski im. T. Kościuszki

Organizator: Stowarzyszenie Byłych Działaczy, Zawodników i Sympatyków K.S. „Boruta” Zgierz

## 21 WRZEŚNIA (SOBOTA)

### ▲ Bieg Lisieckiego

Miejsce: Park Miejski im. T. Kościuszki

Organizator: MOSiR

## 21-22 WRZEŚNIA (SOBOTA-NIEDZIELA)

### ◆ I Krajowa Wystawa Psów Rasowych

Miejsce: Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Dzierżąnej

Organizator: Związek Kynologiczny w Polsce Oddział Zgierz

## 22 WRZEŚNIA (SOBOTA)

### ◆ Godz. 14.00 Piknik osiedlowy

Miejsce: Boisko, ul. Dolna 47

Organizator: Rada Osiedla Podleśna

### ■ Godz. 17.00 „Ikona na desce – malowana czy pisana?”

Wernisaż wystawy prac Elżbiety Stawińskiej i Jolanty Mikołajczyk

Miejsce: Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

Organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna

## 28 WRZEŚNIA (SOBOTA)

### ◆ Godz. 10.00 Warsztaty sensoryczne

Obowiązują wcześniejsze zapisy

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

Organizatorzy: CKD, MOK, OWI/PSONI

## 29 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

### ◆ Godz. 12.00-16.00 XVII Rajd pieszy szlakiem walk wrzesniowych (3 trasy)

Miejsce zbierek: szkoły w Besiekierzu Rudnym i Białej oraz

Organizator: Muzeum Miasta Zgierza i TPZ

### ◆ Godz. 14.00-21.00 Festyn Wielokulturowy Zgierz

– gratka dla miłośników historii, muzyki i rękodzieła

Miejsce: pl. Jana Pawła II (za kościołem)

Organizator: Rada Osiedla Stare Miasto

### ■ Godz. 16.00 Koncertowe otwarcie sezonu kulturalnego w CKD

Obowiązują wcześniejsze zapisy elektroniczne

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

Organizator: Centrum Kultury Dziecka

## 30 WRZEŚNIA (PONIEDZIAŁEK)

### ■ Godz. 12.00 Kino konesera

Miejsce: Kino Stary Młyn, ul. Długa 41A

Organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn

## 1 PAŹDZIERNIKA (WTOREK)

### ■ Godz. 18.00 Spotkanie autorskie z Iwoną Klimczak, autorką książki „Kiedyś jest teraz”

Miejsce: Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

Organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna

## 4-5 PAŹDZIERNIKA (SOBOTA-NIEDZIELA)

### ■ 29. Zgierskie Spotkania Małych Teatrów „Słodkoblękity”

Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41A

Organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn

## 5-6 PAŹDZIERNIKA (SOBOTA-NIEDZIELA)

### ▲ Mistrzostwa Polski w siatkówce osób z niepełnosprawnościami

Miejsce: hala im. Zgierskich Olimpijczyków

Organizator: MOSiR

## 6 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA)

### ● Godz. 16.00 Bajkobranie dla Najmłodszych

Obowiązują bilety

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

Organizator: Centrum Kultury Dziecka

## 11 PAŹDZIERNIKA (PIĄTEK)

### ■ Godz. 18.00 Wernisaż wystawy 50-lecia Zgierskiej Galerii Sztuki

Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41A

Organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn

## 12 PAŹDZIERNIKA (SOBOTA)

### ◆ Godz. 10.00 Kulinarne warsztaty rodzinne w ramach inicjatywy „Razem możemy więcej”

Obowiązują zapisy

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

Organizator: Centrum Kultury Dziecka

## UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Mysliwski”, Popieluszki 9
- Bar „U Borowy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobniarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatery „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hejdi Kebab, ul. Gałczyńskiego 32 c
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kreda Caffee, Lechonia 2
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazyljska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łażnia Miejska, Łęczycza 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycza 11

- Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycza 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycza 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pracownie Optycznie, Gałczyńskiego 40
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110

- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Golebia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Żeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprzowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Żeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „RADIUS”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy „Dąbrówka”, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembelskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 2B

- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popieluszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycza 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV Centrum, Lechonia 2
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycza 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: redakcja@starymlynzgierz.pl



WYWODZIMY SIĘ Z MIASTA ZGJEŻA

# HEJDI KEBAB



**KRAFTOWE MIESO**  
OD POLSKICH HODOWCÓW

 ZGIERZ, UL. GAŁCZYŃSKIEGO 32C  
OSIEDLE 650-LECIA, OBOK DELIKATESÓW CENTRUM

 882 822 865

WWW.HEJDI.PL

HONORUJEMY  
**Zgierska**  
KARTA MIESZKANCA